OSTATNIE WIADOMOŚCI

WŁOCHY Przed sądem specjalnym w Rzymie rozpoczął się proces przeciwko b. włoskiemu ministrowi spraw zagranicznych — a uprzednio długoletniemu ambasadorowi w Londynie — Dino Grandiemu.

DANIA Policja duńska natrafiła na ślad szeroko rozgałęzionej organizacji trudniącej się przewożeniem faszystów niemieckich do Argentyny.

FRANCJA Przed sądem najwyższym rozpoczął się proces przeciwko 12 b. ministrom i urzędnikom rządu Vichy, oskarżonym o kolaboracjonizm.

PALESTYNA Komisja Palestyńska ONZ doszła do porozumienia w sprawie Jerozolimy. Jerozolima ma zostać wolnym miastem pod protektoratem ONZ na okres 10 lat.

TRYBUNA ROBOTNICZA

6 str. Cena 2 zł.

Nr. 326 — (997) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, czwartek, 27 listopada 1947 r. Rok V

INTERESY NARODÓW POLSKI i FRANCJI -WYMAGAJĄ NIE TYLKO PRZYJAŹNI LECZ SOJUSZU OBYDWU PAŃSTW

Przemowienie sekr. gen. KC PPR tow. GOMUŁKI-WIESŁAWA wygłoszone na wielk. manifestacji robotniczej we Wrocławiu

Wczoraj z rana przywódcy Francuskiej Partii Komunistycznej Maurice THOREZ, Laurent CASANOVA i JEANNETTE VEERMERSCH przybyli z Katowic do WROCŁAWIA, GDZIE BYLI WITANI PRZEZ WOJEWODĘ DOLNO - ŚLĄSKIEGO TOW. PIASKOWSKIEGO, WICEWOJEWODĘ TOW. BARCHACZA, PREZYDENTA M. WROCŁAWIA TOW. KUBCZYŃSKIEGO I I-go SEKRETARZA KW PPR TOW. STAREWICZA ORAZ PRZEZ LICZNE DELEGACJE PARTII POLITYCZNYCH I ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH.



Tow. GOMUŁKA-WIESŁAW

Po powitaniu goście udali się następnie na zwiedzanie miasta

Po obejrzeniu zamienionej przez Niemców w prochownię i wysadzonej w powietrze katedry wrocławskiej oraz stadionu olimpijskiego, goście podejmowani byli przez dyrekcję i pracowników Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu. Licznie zebrani robotnicy, wśród których poważny odsetek stanowili repatrianci z Francji witali przywódcę francuskiej klasy robotniczej, wznosząc okrzyki na cześć tow. Thoreza i Francuskiej Partii Komunistycznej.

Po południu odbył się masowy wiec robotniczy w olbrzymim gmachu Hali Ludowej z udziałem tow. THOREZA i tow. WIESŁAWA sekretarza generalnego Polskiej Partii Robotniczej. Przeszło 50 tys. mieszkańców Wrocławia zgotowało gorące przyjęcie wielkim przywódcom proletariatu Polski i Francji. Na wiecu uchwalono jednomyślnie rezolucję stwierdzającą m. in.:

ZEBRANI WIDZĄ WE WSPÓŁPRACY KLASY ROBOTNICZEJ POLSKI I FRANCJI I KLASY ROBOTNICZEJ WSZYSTKICH KRAJÓW ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM NA CZELE GŁÓWNĄ GWARANCJĘ POKOJU I NIEZAWISŁOŚCI NASZYCH NARODÓW W WALCE Z IMPERIALIZMEM AMERYKAŃSKIM, KTÓRY USIŁUJE POGRZEBAĆ WOLNOŚĆ NARODÓW I ODBUDOWAĆ SIŁĘ NIEMIEC, ŚMIERTELNEGO WROGA POLSKI I FRANCJI.



Tow. MAURICE THOREZ

Po zakończeniu wiecu goście francuscy oraz tow. Wiesław podejmowani byli kolacją przez prezydenta m. Wrocławia Tow. tow. Thorez, Casanova i Veermersch opuszczają w dniu dzisiejszym Polskę. (Sz)

PRZEMOWIENIE TOW. WIESŁAWA

KOMUNIŚCI francuscy REPREZENTUJĄ JUTRZEJSZY RZĄD FRANCJI

Nie jest przypadkiem, że w ciągu ostatnich 3-ch miesięcy gościmy u siebie po raz drugi czołowych przedstawicieli Francuskiej Partii Komunistycznej, francuskiej klasy robotniczej i francuskiego narodu. Ze przyjmujemy i witamy **GODNYCH SPADKOBIERCÓW SŁAWNYCH TRADYCJI FRANCUSKICH JAKOBINÓW I POTOMKÓW BOHATERSKICH KOMUNARDÓW PARYSKICH.** Nie jest również przypadkiem że przedstawiciele walczącej Ludowej Francji zaszczycają swoją obecnością nasze prastare piastowskie ziemie, że tutaj — na gruzach zniszczonego Wrocławia — biorą udział w naszych zgromadzeniach. Wynika to nie tylko z tego faktu, że Polskę i Francję łączą wiekowe więzy przyjaźni, że łączy nas krew wspólnie przelana w przeszłości w walce ze wspólnym wrogiem. Obecność wśród nas — reprezentantów francuskiego ludu pracującego dowodzi że

ta wiekowa przyjaźń polsko-francuska jest i obecnie dla obydwu narodów nie tylko nadal aktualna lecz bardziej konieczna, niż kiedykolwiek w przeszłości, że interesy polskiego i francuskiego narodu wymagają nie tylko przyjaźni lecz sojuszu między obydwoma państwami.

Wiemy, że reprezentanci Francuskiej Partii Komunistycznej nie są przedstawicielami dzisiejszego rządu francuskiego. Nie zmienia to jednak faktu, że reprezentują oni decydującą większość **francuskiej klasy robotniczej, że wyrażają wolę i dążenia francuskich mas pracujących, że pod ich sztandarami skupiają się wszystkie najcenniejsze i najzdrowsze elementy, że reprezentują FRANCJĘ POSTĘPU, WOLNOŚCI I DEMOKRACJI LUDOWEJ, że jako przedstawiciele Francuskiej Partii Komunistycznej są przedstawicielami jutrzejszego rządu francuskiego.**

Stojąc wspólnie na gruncie sojuszu francusko - polskiego jesteśmy świadomi, **że nasz sojusz — nie będąc na razie formalnym sojuszem dwóch państw posiada jednak większą wartość, aniżeli niejedne sojusze międzypaństwowe**

Dalszy ciąg na str. 3-ej



W całym kraju odbywają się wspólne posiedzenia kół i komitetów PPR i PPS w związku z rocznicą umowy o jednolitym działaniu obu partii robotniczych.

> **„Polska może pójść i idzie własną drogą rozwojową, po której pragnie ją prowadzić również nasza partia. Wysuwając koncepcje polskiej drogi rozwojowej, jeszcze raz podkreślamy, że fundamentem tej koncepcji jest jedność działania obu naszych partii, jednolity front klasy robotniczej, zjednoczenie całego obozu demokratycznego, oraz koordynacja jego działalności.**
>
> **To stanowisko Polskiej Partii Robotniczej odnośnie zagadnień ustrojowych i dróg rozwojowych Polski umożliwiło nam porozumienie się z Polską Partią Socjalistyczną i zawarcie umowy o jedności działania i współpracy między obydwiema partiami. Jest bowiem jasne, że obydwie partie mogą szczerze współpracować między sobą i działać jednolicie tylko wówczas, jeśli potrafią uzgodnić cele, do jakich zdążają, oraz środki, przy pomocy których pragną te cele osiągnąć".**
>
> **WŁADYSŁAW GOMUŁKA — WIESŁAW**
> **Gen. sekr. KC PPR**
>
> **Na drodze ku nowej lepszej Polsce, której zręby w ciężkich i trudnych warunkach budował przede wszystkim polski proletariat, na fundamencie dotychczasowych i planowanych dalszych reform społecznych — jednym z najważniejszych czynników była i jest współpraca obu partii proletariackich — PPS i PPR — które złączone od początku więzami jednolitego frontu, realizują konsekwentnie z dnia na dzień program Polski Ludowej".**
>
> **JÓZEF CYRANKIEWICZ**
> **Sekr. gen. CKW PPS**

15 grudnia ZAKOŃCZY HUTNICTWO SWÓJ ROCZNY PLAN

HUTA »BATORY« JUŻ 1 GRUDNIA

Na zebraniu delegatów inżynierów i techników hutnictwa śląskiego, które odbyło się w Chorzowie powzięło uchwałę, iż hutnictwo śląskie podejmuje się wykonania rocznego planu przed terminem, t. j. na dzień 15 grudnia b. r.

Treść **tej uchwały postawionej** jako zadanie na naradzie wytwórczej Huty Batory przyjęta została nie tylko w całej rozciągłości, ale nawet **postanowiono przyspieszyć wykonanie planu rocznego już na dzień 1 grudnia 47 r.**

Obserwując dotychczasowe wyniki pracy, można śmiało stwierdzić, iż postanowienie pracowników Huty Batory będzie **w 100% ZREALIZOWANE.**

Pierwszym oddziałem, który może się poszczycić przedterminowym wykonaniem planu jest **walcownia stali która wykonała swój roczny plan już w dniu 1. 10. 47 r.** przekraczając z tą datą swój plan roczny o 10%. Następny oddział to warsztaty mechaniczne, które przekroczyły roczny plan produkcyjny z dniem 1 listopada br. W początkach drugiej połowy tego miesiąca wykonały swój plan produkcyjny walcowania rur oraz młotownia. Pozostałe oddziały jak stalownia, walcownia grubej i cienkiej blachy przewidują wykonanie swojego planu z dniem 30 listopada wzgl. w pierwszych dniach grudnia

Ogólny jednak plan roczny wytworów walcowanych w sumie 138.925 t zostanie z całą pewnością wykonany w wyznaczonym czasie.

O stosunku załogi Huty Batory do planu trzechletniego i o efekcie samej pracy może świadczyć kilka danych. Jeżeli przyjmiemy produkcję przeciętną z roku 1946 za 100%, to osiągnięcia w poszczególnych kwartałach roku bieżącego wynosiły: kwartał I — 123, kwartał II — 136, kwartał III — 156.

Równolegle z podnoszeniem się produkcji, wzrasta i przeciętny zarobek robotnika. O ile przeciętny zarobek robotnika za rok 1946 przyjmiemy za 100, to w poszczególnych kwartałach rb. wynosił: kwartał I — 136, II — 148, III — 172.

GROŻBA STRAJKU 2 milionów PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH we Francji

PARYŻ, środa

Centrala związku francuskich pracowników państwowych, reprezentująca przeszło 2 miliony członków, przedstawiła rządowi ultimatum, którego termin upływa w środę o godzinie 19.30. W ultimatum podkreślono, że po tym terminie związek, podejmie wszelkie niezbędne kroki, jakich wymagać będzie sytuacja", jeśli „wysunięte przez niego żądania nie zostaną natychmiast przez rząd rozważone i zaspokojone".

Francuskie złoto pójdzie do USA

PARYŻ, środa

Francuskie Zgromadzenie Narodowe 394 głosami przeciwko 184 uchwaliło projekt ustawy, na mocy której 92.579 kg złota odzyskanego niedawno z Niemiec, ma być zużytkowane jako pokrycie pożyczki zagranicznej.

Kop. „Wirek" wykonała plan na 1947 r.

Min. przemysłu i handlu **HILARY MINC** otrzymał następującą depeszę:

„W dniu dzisiejszym Rudzkie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego zameldowało, iż tamtejsza kopalnia **„WIREK" w dniu 22 bm. wykonała swój plan państwowy wydobycia węgla na rok 1947.**

Donosząc o powyższym jednocześnie zawiadamiamy, że kopalnia „Wirek" jest **PIERWSZĄ** kopalnią, która wykonała plan państwowy na rok 1947

Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego

Oświęcim »wypoczynkowym sanatorium«

CYNIZM LUDOBÓJCY

2-gi dzień procesu w Krakowie

Pierwszy z oskarżonych ARTUR LIEBENHENSCHEL — jak już wczoraj donieśliśmy — w zeznaniach swych stara się zrzucić z siebie wszelką odpowiedzialność — zarówno z okresu, kiedy był zastępcą inspektora obozów koncentracyjnych w urzędzie Reichsführera Rzeszy w Berlinie, jak również z okresu pełnienia funkcji komendanta obozu w Oświęcimiu

Oskarżony np. dopiero teraz dowiedział się że w Oświęcimiu wymordowanych zostało 4 miliony ludzi. Nic również nie było mu wiadomym o masowym wyniszczeniu Żydów. Sam udziału ani w mordach ani w selekcjach nie brał. W okresie pełnienia przez niego funkcji komendanta obozu — Oświęcim był „wypoczynkowym sanatorium". Odpowiedzialnymi za wszystko byli jego rozkazodawcy, jak Obergruppenfuehrer Pohl, ewentualnie Hoess, który otrzymywał tajne rozkazy bezpośrednio od Himmlera. W dalszym ciągu swych zeznań wymienia szereg „dowodów", że poczynił dla więźniów wiele ulg..

Na szereg pytań przewodniczącego Trybunału, oskarżony zasłania się „nieznajomością stosunków obozowych". Zapytany o znaczenie kryptonimów, pod którymi ukrywały się akcje masowych mordów i wyniszczania, odpowiada, że odnośne nazwy rozumiał, jako polecenie „specjalnego leczenia więźniów", względnie „przesunięcia" więźniów z jednego obozu do drugiego.

Naiwna obrona Liebenhenschla załamuje się w krzyżowym ogniu pytań prokuratorów, którzy przedstawiają mu szereg dokumentów podpisanych jego własną ręką, stojących w zupełnej sprzeczności z jego zeznaniami odnośnie rzekomych dobrodziejstw wyświadczanych więźniom. Z zachowania się oskarżonego wynika, że był on zupełnie nieprzygotowany na tę niespodziankę.

Dalszy ciąg na str. 4-ej.

W LONDYNIE ROZPOCZĘŁA SIĘ KONFERENCJA »Wielkiej Czwórki«



Bevin Marshall Bidault Mołotow

Dziś po południu w Londynie odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych dla przedyskutowania sprawy Niemiec i Austrii. Posiedzenie otworzył jako gospodarz min. **BEVIN**, który powitał delegacje Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Francji. Na posiedzeniu osiągnięto porozumienie co do kolejności spraw, jakie zamieszczone zostaną na porządku dziennym. Kolejność spraw była następująca: **sprawozdanie komisji dla spraw traktatu pokojowego z Austrią, polityczna organizacja Niemiec i zasada gospodarki oraz kwestia procedury i przygotowania niemieckiego traktatu pokojowego.** W sprawę tę włączono również zagadnienie zawarcia 40-letniego **układu między czterema mocarstwami mającego na celu zapobieżenie agresji niemieckiej.** W toku obrad minister **BEVIN** wyraził pogląd, że traktat z Austrią powinien być na pierwszym miejscu. Z kolei min. **MOŁOTOW** oświadczył, że nie ma różnicy poglądów co do tego, że kwestia Niemiec jest kwestią ważniejszą, a więc sprawa zawarcia **traktatu pokojowego z Niemcami powinna się znaleźć na pierwszym miejscu** przed traktatem z Austrią. Min. **MARSHALL** poddtrzymał **BEVINA** proponując aby sprawa Austrii znalazła się na pierwszym miejscu. Również min. Bidault wypowiedział się za umieszczeniem sprawy Austrii na pierwszym miejscu. Następnie zabrał głos min. **MOŁOTOW**, który jeszcze raz stwierdził, że **sprawa Niemiec jest sprawą najważniejszą** i domagał się, aby przy omawianiu kwestii niemieckiej włączona była sprawa granic Zagłębia Ruhry i Nadrenii. Min. **BIDAULT** zabierając głos po **MOŁOTOWIE** wypowiedział się również za tym, aby sprawa granic Nadrenii i Ruhry włączona była do kwestii niemieckiej. Ministrowie **MARSHALL i BEVIN** zastrzegli się w wypowiedzeniu swej decyzji w tej sprawie do dnia następnego.

W toku dalszego posiedzenia w dyskusji nad sprawą przewodniczenia zebraniu przyjęto propozycję min. **MOŁOTOWA**, aby przewodnictwo **obejmowane było kolejno. W dniu jutrzejszym przewodniczyć będzie min. Mołotow.**

Depesza Generalissimusa Stalina do Premiera Cyrankiewicza

Na ręce Premiera Józefa Cyrankiewicza wpłynęła depesza następującej treści:

JÓZEF CYRANKIEWICZ, Premier Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie

Dziękuję Panu i Rządowi Polskiemu za przyjacielskie pozdrowienia z okazji 30 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. JÓZEF STALIN"

MARSZ wydarzeń

NA CAŁYM Półwyspie Apenińskim, na całym terytorium Włoch od Mediolanu do Sycylii rozwinął się szeroki ruch narodowy dążący do wprowadzenia demokratycznych wolności, do prawdziwie narodowej polityki, skierowanej przeciw faszystowskim prowokacjom i działalności rządu de Gasperi. Robotnicy włoscy demonstrują swoją twardą wolę, swoje dążenia do wprowadzenia demokratycznych porządków w państwie. Szerzą się strajki protestacyjne w odpowiedzi na próby faszystów, chcących wprowadzić metody terroru i strachu.

PRASA włoska podaje, że rząd ściąga poważne siły wojskowe w celu stłumienia coraz to bardziej rosnącego ruchu narodowego. Rząd de Gasperi wprowadził w ruch machinę państwową, aby zagłuszyć głos włoskich klas pracujących.

OSTATNIO gazeta „Republica" doniosła, że w bliskich rządowi kołach politycznych mówi się bardzo poważnie o ogłoszeniu stanu wojennego w północnych Włoszech. „Journale d'Italia" donosi, że oprócz administracyjno - policyjnych środków rząd zamierza użyć i „środków politycznych". W tym samym czasie, kiedy policja rozpędza robotnicze demonstracje organ Watykanu wzywa do „zgody". Radio rzymskie zaniepokojone głosami opinii światowej na wystąpienia włoskich patriotów oświadcza w imieniu rządu, że do „zajść we Włoszech nie należy przywiązywać zbyt wielkiej wagi".

NAJCIEKAWSZĄ jest jednak szczerość gazety „Tempo", organu prawicy włoskiej, która oświadczyła, że „ruchu protestu narodu włoskiego przeciw faszystowskim prowokacjom we Włoszech nie będzie można pogodzić z importem zboża i otrzymaniem kredytów z zagranicy, gdyż państwo kredytujące Włochy domaga się stabilizacji wewnątrz kraju".

„STABILIZACJA" stosunków we Włoszech w myśl włoskiej prawicy to władza wielkich magnatów, to rehabilitacja przez sądy przestępców faszystowskich jak Accerbo, czy Basile, współpracowników Mussoliniego — katów narodu włoskiego w okresie niemieckiej okupacji. „Stabilizacja" włoska to zatrzymanie na swoich stanowiskach setek faszystowskich urzędników, prowadzących wybitnie antynarodową działalność.

OTO OBRAZ powojennych Włoch, oto „stabilizacja", którą tak pragnie zachować gazeta „Tempo".

„RZĄD powinien pokazać siłę swojej twardej ręki" — oto hasło reakcji włoskiej.

RZECZ zupełnie zrozumiała, że dla otrzymania dolarów należy wykazać twardość w walce z ruchem narodowym, należy pokazać stronie kredytującej świadectwo stabilizacji antydemokratycznych stosunków we Włoszech.

REAKCJA włoska widzi w planie Marshalla kredyty, które pozwolą jej zgnieść ruch demokratyczny. Dlatego jest zrozumiałe, że włoski minister spraw zagranicznych pierwszy wyraził się pozytywnie o planie Marshalla, że amerykańscy rzeczoznawcy wszelkimi możliwymi sposobami starają się podkreślić konieczność okazania Włochom natychmiastowej „pomocy".

AMBASADOR włoski w Waszyngtonie modli się o dolary. Natomiast naród włoski zdając sobie doskonale sprawę, co oznacza „pomoc" amerykańska — walczy o prawdziwie demokratyczne Włochy, walczy z dziedzictwem faszyzmu włoskiego.

em-de

Dziesiąty Kongres Komunistycznej Partii Meksyku

NOWY JORK, środa

W Mexico City rozpoczął się w poniedziałek X Kongres Meksykańskiej Partii Komunistycznej.

Przemawiając w dniu otwarcia Kongresu sekretarz generalny partii DIONISIO ENDINA ostro wystąpił przeciwko imperializmowi międzynarodowemu a zwłaszcza przeciwko imperializmowi amerykańskiemu, którego polityka podbojów jest wr[illegible]giem w[illegible]ści narodów. Mówca podkreślił konieczność jak najenergiczniejszej walki z imperializmem przez zjednoczenie wszystkich czynników postępowych we wszystkich krajach.

Prawdziwe oblicze nowego rządu Francji

Główną misją Schumana jest zdławienie żądań robotników o wyższy poziom życiowy

PARYŻ, środa

PROGRAM NOWEGO RZĄDU FRANCUSKIEGO MOŻNA ODCZYTAĆ Z LISTY CZŁONKÓW, WCHODZĄCYCH W JEGO SKŁAD.

JASNYM JEST, ŻE PRZEWAGA W ŁONIE „TRZECIEJ SIŁY" PRZESZŁA DO POSTĘPOWYCH KATOLIKÓW (MRP), KOSZTEM SOCJALISTÓW.

Wpływy degaullistowskie na rząd zwiększyły się, jak również wzrósł nacisk kół kapitalistycznych. W rzeczywistości „trzecią siłę" można już uznać za zmarłą, ponieważ został utworzony nie rząd centrowy, lecz wszechpartyjny blok przeciwko komunistom. Rząd Schumana, popierany przez socjalistów i skrajną prawicę, nawet nie udaje, że zamierza prowadzić umiarkowaną politykę.

CO OZNACZA NOWY „SYSTEM BEZPIECZEŃSTWA"

Misja jego jest zdławienie żądań robotników o wyższy standart życiowy. Niezależny dziennik „Liberation" pisze: „Z rozszerzającą się sprawą strajków rozprawi się nie minister pracy, lecz minister spraw wewnętrznych. **Zostały już przedsięwzięte przez policję i wojsko środki, zmierzające do wprowadzenia siłą nowego systemu bezpieczeństwa"**.

Fakt, że Blumowi nie powiodła się misja tworzenia rządu przekona zasiadających w parlamencie degaullistów, że są oni obecnie panami sytuacji, ponieważ głos ich stanowi języczek u wagi. Przedstawiciele kapitału, których kilku znajduje się w rządzie Schumana, pozostają w ścisłych stosunkach z de Gaull'em. Nowy minister finansów i spraw gospodarczych, Rene Meyer, był uprzednio mężem zaufania w dynastii bankowej Rotschildów we francuskich towarzystwach kolejowych i publicznym systemie transportowym. **Był on również najczynniejszym rzecznikiem de Gaulle'a na terenie tak zwanego lewicowego zjednoczenia wiernych prywatnej inicjatywie liberałów.**

Minister odbudowy, Rene Coty, jest bratem naczelnego dyrektora potężnej „Compagnie Generale Transatlantique", ściśle związanej z amerykańskimi przedsiębiorstwami okrętowymi i bankowymi.

Podsekretarz marynarki, Johannes Dupraz z MRP, reprezentuje zarówno degaullistów, jak i potężną grupę lyońskich przemysłowców tekstylnych z magnatem jedwabniczym, Gill'em na czele.

Ponadto super-tajne bractwo synarchistów (zalecające pełnienie zwierzchniej władzy za pośrednictwem dobranych specjalistów techników ze wszystkich antykomunistycznych partii i wszystkich departamentów administracyjnych, działające jako „trust mózgów" dla wielkiego kapitału) reprezentowane jest przez 3 socjalistów: **Jules Moche'a, R. Lacoste'a i Chr. Pineau poza liberalnym Rene Meyer'em.**

Po raz pierwszy we współczesnej francuskiej historii politycznej tradycji, wymagającej, by wszystkie partie były konsultowane zarówno przez prezydenta republiki, jak i desygnowanego premiera, nie stało się zadość. Fakt ten został podyktowany chęcią wykazania całkowitego zerwania z wyklętą partią komunistyczną, której przedstawicieli nie odwiedził Auriol ani Schuman.

(Telepress)

ANGLIA
PRZYDZIAŁ ZIEMNIAKÓW ZOSTANIE ZMNIEJSZONY

LONDYN, środa

W dniu dzisiejszym na konferencji prasowej minister aprowizacji **STRACHEY** oświadczył, że w związku z brakiem ziemniaków, racja ziemniaków przewidziana na okres zimowy dla obywateli brytyjskich prawdopodobnie zostanie zmniejszona.

NIEMCY
DOKOŁA KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ

BERLIN, środa

Zjednoczony komitet niemieckich partii antyfaszystowskich w strefie radzieckiej rozpatrywał ostatnio rezolucję, w której sformułował dezyderaty Niemiec w przededniu konferencji ministrów spraw zagranicznych w Londynie.

Wyłoniono komisję, której powierzono zadanie zredagowania tekstu rezolucji. Rezolucja komitetu ma podkreślić konieczność utrzymania jedności Niemiec, bez precyzowania formy przyszłych rządów w Niemczech.

CZECHOSŁOWACJA
ZDRAJCY PRZED SĄDEM

PRAGA, środa

Przed słowackim Trybunałem Narodowym w Bratysławie rozpoczął się w poniedziałek proces przeciwko b. ministrowi obrony narodowej w rządzie słowackim gen. CATLOSOVI i b. dowódcy naczelnemu wojsk słowackich TURANCOVI.

Akt oskarżenia zarzuca gen. Catlosovi, iż w okresie największego zagrożenia niepodległości Czechosłowacji przeszedł na służbę niemiecką, spowodował oderwanie się Słowacji od reszty republiki i wypowiedział wojnę Polsce, Związkowi Radzieckiemu i państwom sprzymierzonym.

GRECJA
STRAJK W ATENACH

PARYŻ, środa

Jak donosi agencja France Presse we wtorek proklamowany został w Atenach 24-godzinny strajk pracowników instytucji użyteczności publicznej. Strajk objął gazownie, elektrownie, telefony i tramwaje.

ARABIA SAUDYJSKA POD KONTROLĄ USA

KAIR, środa

Jak informują osoby, które przybyły z Arabii Saudyjskiej, kraj ten przekształcił się całkowicie w kolonię amerykańską [illegible]. W ślad za amerykanami, którzy eksploatują bogate złoża naftowe tego kraju, grasują pod postacią różnych misji nasłanych ekspertów i handlarzy, którzy prowadzą całkowitą kontrolę kraju.

ZSRR

Przemysł Kijowa przekroczył plan produkcji

Przemysł Kijowa przedterminowo zakończył plan produkcji 1947 r. Zakłady przemysłowe stolicy Ukrainy dały w tym okresie produkcję o 38 proc. wyższą niż w ciągu całego roku 1946, a wydajność pracy przekroczyła poziom przedwojenny. W roku bieżącym przemysł Kijowa rozpoczął masową produkcję maszyn elektrycznych, ekskawatorów o wielkiej mocy, cały szereg precyzyjnych maszyn i wiele innych, których nie produkował przed wojną.

Trzecia rocznica wyzwolenia Estonii

W dniu wczorajszym obchodziła Estonia trzecią rocznicę wyzwolenia spod jarzma faszystowskiego. Przewodniczący Rady Najwyższej Estońskiej Republiki Radzieckiej Weimer wygłosił z tej okazji przemówienie, w którym podsumował wyniki osiągnięć narodu estońskiego w ciągu 3-ch lat od wyzwolenia. W tym czasie odbudowano na terenie Republiki — 2187 przedsiębiorstw przemysłowych. Zwiększono dwukrotnie powierzchnię zasiewu oraz udoskonalono uprawę roli. Również wielkich zmian dokonano w zakresie kulturalnym, a przede wszystkim w dziedzinie rozbudowy szkolnictwa powszechnego i średniego.

Zakończenie procesu w Sewastopolu

W Sewastopolu zakończył się proces prowadzony przed radzieckim trybunałem wojennym w sprawie zbrodni niemieckich najeźdźców faszystowskich, popełnionych w czasie okupacji na Krymie i Kubaniu. Na mocy wyroku gen.-pułk. b. dowódca armii niemieckiej, okupującej te rejony Jenecke, major Willer i Alberti, kpt. Kobel, Kinne, lt. Schwartz oraz dwu innych oskarżonych skazanych zostało na 25 lat ciężkich robót w obozach pracy. Pozostali spośród 16 oskarżonych skazani zostali na 20 lat więzienia w obozach pracy.

Bracia syjamscy »Made in USA«



Ameryce — Ustawa Taft - Hartley, Europie — Plany Truman — Marshall.

ODRA

Kulisy polityki Schumachera



Podczas publicznego zjazdu członków partii SED w Angermuende, **Wilh. Pieck** skrytykował ostro politykę dr. **Schumachera** oraz oświadczył, że jeśli socjal - demokraci stanowczo nie potrafią się nagiąć do współpracy, to plan stworzenia reprezentacji niemieckiej może być zrealizowany bez ich udziału i aprobaty. Polityka kierownika socjal - demokratów jest **wroga dla niemieckich żywiołów robotniczych** i zaprzecza woli narodu niemieckiego, opowiadającego się zawsze za jednością Niemiec. Partia Jedności Socjalistycznej dołoży wszelkich starań, aby ta wola znalazła swego rzecznika na konferencji londyńskiej.

W OBAWIE PRZED UTRATĄ WPŁYWÓW...

Dwutorowość polityki Schumachera piętnuje komentator berlińskiego radia **Herbert Gessner**, twierdząc, że przywódca socjal - demokratów w tajnych debatach z przedstawicielami władz amerykańskich oraz w bardziej oficjalnych wypowiedziach podczas swego pobytu w USA popierał ideę stworzenia związku niemieckich państewek. Jeśli zaś Schumacher zarówno w Niemczech jak i podczas pobytu w Szwecji temu zaprzeczył to ubrał się w maskę kryjącą tamto prawdziwe oblicze, gdyż boi się on utracenia popularności w Niemczech, zdaje sobie bowiem z tego doskonale sprawę, że polityk niemiecki nie broniący postulatu jedności państwa, nie może oczekiwać poparcia społeczeństwa.

ATAK NA POLSKIE GRANICE ZACHODNIE

Dr. Schumacher z kolei bawi w Norwegii. Przemawiał on tam do socjalistycznych studentów norweskich. Po przedstawieniu obecnego położenia politycznego i gospodarczego Niemiec oraz niemieckich wysiłków do ogólnej współpracy międzynarodowej, dr. Schumacher wystąpił z twierdzeniem, że obecna granica wschodnia Niemiec jest tymczasową. Dr. Schumacher nazwał ją technicznym określeniem „administracyjną".—

Przegląd prasy zagranicznej



Rok 1942.

Oczekując na upadek Stalingradu, Turcja poczęła gromadzić swe siły zbrojne nad granicą radziecką.

Skoro prezydent Inonu zatelefonował do von Papena, by go zawiadomić, że Niemcy odtąd będą mieli nowego sojusznika, dowiedział się od niego, że właśnie Niemcy odnieśli kilka porażek w okolicy Stalingradu. Fakt ten skłonił tureckiego prezydenta do zmiany decyzji.

Obecnie, post factum, rząd turecki śmie twierdzić, że w okresie walki o Stalingrad, koncentracja wojsk tureckich nad granicą radziecką skierowana była przeciwko Niemcom.

W dniu 18 czerwca 1941 r., tj. na 4 dni przed zaatakowaniem przez hitlerowców Związku Radzieckiego, został podpisany turecko-niemiecki traktat przyjaźni. Od tej chwili Hitler mógł już być spokojny o śródziemnomorskie skrzydło swej armii na Bałkanach, któremu już nic nie zagrażało.

Dopiero w sierpniu 1944 r., kiedy zwycięstwo państw sojuszniczych nie ulegało już wątpliwości, rząd turecki „zerwał" swe stosunki dyplomatyczne i gospodarcze z Niemcami.

Fakt, że Turcja posiada tak bardzo obciążoną przeszłość faszystowską, nie przeszkodził jej stać się sojusznikiem „demokratycznych" Stanów Zjednoczonych.

Zmiany w rządzie czechosłowackim

PRAGA, środa

Czechosłowacka agencja telegraficzna donosi, że wicepremier **Fierlinger** i minister przemysłu i handlu **Lauszman**, ustąpili z rządu. Na miejsce ich prezydent Benesz mianował wicepremierem **Franciszka Tymesa**, zaś ministrem przemysłu — **Ludmiłę Jankovcovą**. Oboje są wiceprzewodniczącymi Czeskiej Partii Socjal-Demokratycznej.

Wicepremier Tymes jest zastępcą przewodniczącego parlamentu.

Wicepremierem z ramienia słowackiej partii demokratycznej mianowano dr. Stefana **Kocvare**, na miejsce **Ursiny'ego**, który niedawno zrezygnował z tego stanowiska.

NARÓD RADZIECKI PRACUJE DLA POKOJU

PIĘCIOLATKA W 4 LATA

Oświadczenie ministra MOŁOTOWA o tym, że „bomba atomowa" przestała już dawno być tajemnicą", wywołało jak wiemy burzę wśród anglosaskich imperialistów. Prasa reakcyjna Ameryki i Anglii komentując oświadczenie Mołotowa, stara się wmówić, że być może Związek Radziecki zna tajemnicę bomby atomowej ale tym niemniej przemysł radziecki jest zbyt słaby by kraj ten mógł być gospodarczo silny i samowystarczalny.

Ten slogan prasy anglo-amerykańskiej, obliczony na nowy szantaż, jest jednak już w samym swoim założeniu fałszywy i sprzeczny z [illegible] logiką faktów. **Przemysł Związku Radzieckiego, to w chwili obecnej jeden z najsilniejszych przemysłów świata, w niczym, jeśli chodzi o t. zw. ciężki przemysł, nie ustępujący krajom anglo-amerykańskiej orientacji.**

ZSRR stoi wśród pierwszych państw w statystykach światowych jeśli chodzi o produkcję surówki, stali, węgla i nafty. ZSRR ma niewyczerpane zapasy surowców strategicznych, jest krajem w zupełności samowystarczalnym pod względem gospodarczym. Jeżeli chodzi o produkcję zboża to Związek Radziecki jest w chwili obecnej **jednym z najpoważniejszych producentów światowych, gdyż w dużej mierze zaspakaja potrzeby państw europejskich.**

Potężne zakłady przemysłowe Zagłębia Donieckiego i Uralu, gigantyczne zakłady budowy maszyn Leningradu, Zaporoża, Charkowa, Gorkiego, Czelabińska czy Świerdłowska wydają w okresie obecnym ogromne ilości produkcji. Jak rocznie od chwili zakończenia wojny światowej z konwejerów fabryk schodzą dziesiątki tysięcy nowoczesnych pierwszorzędnej jakości samochodów, traktorów maszyn rolniczych, obrabiarek i t. p. Fabryki włó[illegible] produkują miliony metrów tka[illegible] dla [illegible].

W roku bieżącym przemysł Związku Radzieckiego osiągnął poziom przedwojenny — poziom 1940 roku —

W czym kryje się tajemnica szybkiego rozwoju przemysłu radzieckiego? — „Plan przemysłowy, powiedział w 1931 r. Generalissimus STALIN jest odzwierciedleniem żywej i praktycznej działalności milionów ludzi". —

A praktyczna i żywa działalność milionów ludzi, to przekroczenie planu, uzyskane przede wszystkim na drodze szlachetnego współzawodnictwa pracy, na drodze racjonalizacji procesów wytwórczych.

Dzień 19 listopada 1947 r. wejdzie do historii rozwoju przemysłu radzieckiego. Naród radziecki walcząc o wypełnienie pierwszego powojennego planu pięcioletniego rzucił dnia tego w drugim roku pięciolatki nowe zupełnie hasło. — WYKONAĆ POWOJENNĄ PIĘCIOLATKĘ W CZTERY LATA!

W ciągu czterech lat wzmocnić gospodarkę państwa! Przedterminowo zapewnić ludności odzież i żywność. W jak najkrótszym okresie zaleczyć rany wyrządzone przez wojnę, przy jednoczesnym zwiększeniu potencjału ekonomicznego kraju.

Hasło rzucone przez robotników miasta — bohatera Leningradu spotkało się z niesłychanym entuzjazmem mas pracujących całego Związku Radzieckiego.

— Pięciolatka w cztery lata! — nowe hasło narodu radzieckiego donosi się ze wszystkich ośrodków przemysłu ZSRR od Zagłębia Donieckiego do Uralu od Zagłębia Kuźnieckiego do Karagandy, od Charkowa do dalekiej położonej za kołem biegunowym Workuty, miasta, zakłady przemysłowe, fabryki, kopalnie, szyby naftowe, które przedterminowo wykonały w roku bieżącym swój roczny plan produkcji wstępują obecnie w nową fazę współzawodnictwa.

Wyścig pracy, współzawodnictwo, niezwykle szeroko rozwinięty ruch wynalazczości wśród robotników, wszystko to daje pełną gwarancję, że naród radziecki wykona powojenny plan pięcioletni w 1949 roku.

Przodownicy wyścigu pracy w Związku Radzieckim dawno już zastanawiali się nad problemem i możliwością wykonania pięcioletniego planu w okresie krótszym. Nad tą niesłychanie ważną dla ekonomiki radzieckiej sprawą, pracowało dziesiątki inżynierów i techników, ekonomistów i działaczy gospodarczych. Organizacje partyjne długo i skrupulatnie badały możliwość jak najlepszego wykorzystania rezerw przemysłowych, najracjonalniejszego wykorzystania kadr pracowników. Doświadczenie dwuletniego wyścigu pracy, wykazało, że nie bacząc na trudne cele postawione przez powojenny plan pięcioletni, dzięki szerokiej mobilizacji wszystkich sił, można je na rok wcześniej osiągnąć. Jest to możliwe tym bardziej że radzieckie plany gospodarcze dają zasadniczo tylko dolną granicę wytwórczości, dają pewnego rodzaju osiągalne minimum. — Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą że żaden plan nie może brać pod uwagę dosłownie wszystkich zasobów sił i możliwości przede wszystkim technicznych które w miarę swego stałego rozwoju stwarzają nowe, bardziej doskonałe warunki pracy.

I te nowe, ciągle udoskonalane warunki pracy w przemyśle radzieckim są najważniejszym czynnikiem pozwalającym oczekiwać pozytywnych rezultatów w nowym wyścigu pracy narodów radzieckich.

Szereg fabryk w Leningradzie czy Moskwie już w tej chwili zorientowało się w swoich możliwościach i zapewniło że w roku 1948 osiągną one poziom produkcji przewidziany planem pięcioletnim na rok 1949.

— **„Żyjemy w takim okresie, oświadczają robotnicy fabryk radzieckich, w którym nie wolno zatrzymywać się na osiągniętych wynikach. Powinniśmy i musimy iść naprzód".**

— Z oświadczeniem takim spotykamy się w chwili obecnej wszędzie, na wszystkich zebraniach poświęconych omówieniu przedterminowego wykonania pięcioletniego planu.

Wykonanie w roku 1949 powojennego planu pięcioletniego postawi Związek Radziecki **w szeregu światowych potęg gospodarczych**. W roku tym Związek Radziecki stanie się również największym producentem energii elektrycznej, produkując 82 miliardy kilowatogodzin rocznie przewyższając tym samym o 70% poziom przedwojenny. Osiągnięcia w dziedzinie produkcji energii elektrycznej są tym bardziej charakterystyczne, że przed rewolucją Rosja prawie, że zupełnie nie produkowała energii elektrycznej przy pomocy „białego węgla" — energii wodnej.

Jeżeli chodzi o przedterminowe wypełnienie planu pięcioletniego w rolnictwie to już w chwili obecnej Związek Radziecki posiada obszar zasiewów zimowych który przekracza zeszłoroczny o **10 milionów akrów**.

— Hasło robotników leningradzkich stało się dziś hasłem całego Związku Radzieckiego, który wstąpił na teren współzawodnictwa pracy o wypełnienie powojennej pięciolatki i tym samym zapewnienie szerokim masom pracujących dobrobytu. Zapoczątkowany przez naród radziecki ruch jest najlepszą odpowiedzią na machinacje podżegaczy wojennych.

NARÓD RADZIECKI PRAGNIE POKOJU I DLA POKOJU PRACUJE.

E. Pawłowski

Dalszy ciąg przemówienia tow. Gomułki – Wiesława

W OBRONIE POKOJU I INTERESÓW POLSKI

BĘDZIEMY NADAL PROWADZILI NIEUGIĘTĄ I BEZKOMPROMISOWĄ WALKĘ

ZA NASZYM HASŁEM SOJUSZU STOJĄ BOWIEM MILIONY I DZIESIĄTKI MILIONÓW LUDZI PRACY W POLSCE I WE FRANCJI. Sojusz taki leży w najściślejszych i najlepiej zrozumianych interesach narodowych i żywotnych obydwu narodów, w interesach utrwalenia pokoju i rozwoju demokracji.

Pokój i demokracja są nierozerwalnie ze sobą związane. Walka z reakcją, jaką toczy dzisiaj klasa robotnicza Francji, wśród innych krajów znajduje najszczerszą sympatię i poparcie całej polskiej klasy robotniczej i polskich mas ludowych, gdyż w ostatecznym rachunku jest to WALKA O ZWYCIĘSTWO SIŁ POKOJU NAD SIŁAMI WOJNY. Oparcie stosunków między narodami na podstawach trwałego pokoju jest najważniejszym celem zagranicznej polityki Rządu Polskiego i STANOWI PAŃSTWOWYM DĄŻENIEM POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ I CAŁEGO POLSKIEGO NARODU.

Walka o odbudowanie trwałego pokoju w Europie i na świecie – mówi dalej tow. Gomułka – rozgrywa się przede wszystkim na odcinku niemieckim. Angloamerykańska reakcja po ukończeniu wojny zmierza wszelkimi siłami do … niemieckich kapitalistów i schumacherowskich hitlerowców, dyszących żądzą odwetu za klęskę wojenną Niemiec. Niemcy nie przestały być centralnym problemem Europy i polityki międzynarodowej. Niemcy zostały objęte tzw. planem Marshalla i są, podobnie jak po pierwszej wojnie światowej, faworyzowane przez kapitał anglosaski.

Na protesty i sprzeciwy narodów, które najbardziej ucierpiały na skutek agresji niemieckiej i które w rezultacie takiej polityki nie mogą nie czuć się ponownie zagrożone przez Niemcy, … reakcyjni odpowiadają groźbą zawarcia odrębnego pokoju z Niemcami. Polityka taka … świadomy, że skierowana ona jest przeciw pokojowi w Europie i ma na celu odbudowę gospodarczej i politycznej potęgi Niemiec, a przez to samo agresji niemieckiej, która zawsze w przyszłości byłaby skierowana przeciw Polsce i innym narodom słowiańskim.

Konferencja ministrów spraw zagranicznych, która w dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Londynie, wykaże, czy dyplomaci anglosascy cofną się z tej niebezpiecznej drogi, na którą wkroczyli, czy też mają zamiar brnąć dalej po tej drodze – mówi tow. Gomułka.

W obronie pokoju i interesów Polski będziemy nadal prowadzili nieugiętą i bezkompromisową walkę – stwierdza dalej tow. Gomułka. – Na straży pokoju stoją wielkie i niezwyciężone siły, ZSRR, kraje demokracji ludowej i cały obóz demokracji światowej na czele z klasą robotniczą. Na straży pokoju, wolności i suwerenności narodów stoją partie komunistyczne i marksistowskie we wszystkich krajach. Podpalacze wojenni nie mogą już dalej szantażować demokracji amerykańskim monopolem na bombę atomową, gdyż – jak oświadczył minister Mołotow – monopol ten dawno się skończył.

Mówca przypomina, że pierwsza wojna światowa wyrwała spod panowania kapitału 1/6 część świata – terytorium ZSRR. Druga wojna światowa wyrwała z łańcucha państw kapitalistycznych kraje środkowej i południowej Europy i popchnęła daleko naprzód świadomość robotników i mas pracujących we wszystkich państwach kapitalistycznych.

W większości krajów kapitalistycznych klasa robotnicza wyrosła już NA ŚWIADOMĄ SWOICH CELÓW, ZORGANIZOWANĄ SIŁĘ SPOŁECZNĄ. Sięga coraz śmielej po należne jej prawa, zrzuca z siebie ideologiczne okowy starego świata. Doświadczenia dwóch wojen światowych i stale rosnąca świadomość klasowa mas ludowych są dowodem, że świat kapitalistyczny nie … uważać … swoim własnym interesom, gdyby ważył się na ponowne zburzenie pokoju światowego.

Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej nie mają zamiaru narzucać innym krajom swoich form ustrojowych, **lecz nie mogą się też biernie przyglądać przygotowaniom imperializmu światowego do zniszczenia ich form ustrojowych.** Wierzymy, że system socjalistyczny ma wszystkie szanse zwycięstwa nad systemem kapitalistycznym w pokojowym rozwoju stosunków między narodami. **Nie możemy jednak pogodzić się** – stwierdza z naciskiem mówca – **i nie możemy pogodzić się z aktami ingerencji jednych państw w sprawy wewnętrzne drugich krajów, z aktami przemocy i gwałtu, jakich dokonuje imperializm amerykański na narodzie greckim, z próbami podporządkowania sobie państw słabszych przez kapitał amerykański przy pomocy tzw. doktryny Trumana i planu Marshalla.**

Głupstwem jest twierdzenie propagandy reakcyjnej – podkreśla tow. Gomułka, że komuniści występują przeciw udzielaniu pomocy amerykańskiej krajom europejskim. **Partie marksistowskie zwalczają tylko próby niszczenia demokracji i podważania suwerenności państwowej i narodowej poszczególnych krajów przez dolarowych dyplomatów operujących obłudnymi hasłami pomocy.**

Nie wyrzekniemy się suwerenności narodowej za dolary

Nikt na świecie nie uwierzy, że Polska Partia Robotnicza przeciwstawia się przyjęciu pomocy od zewnątrz przez Polskę dla odbudowy naszego gospodarstwa narodowego, że Rząd Polski odrzucił plan Marshalla bez ważnych powodów. Wszyscy natomiast zdają sobie sprawę, że NASZE STANOWISKO BYŁO PODYKTOWANE INTERESAMI POLSKI.

Nie wyrzekniemy się suwerenności narodowej za żadną sumę dolarów i nie pójdziemy pod komendę obcej i szkodliwej dla Polski polityki

– stwierdza tow. Gomułka przy burzliwych oklaskach tysięcznych tłumów.

Ustrój demokracji ludowej wykazał już swoją wyższość nad ustrojem kapitalistycznym – stwierdza dalej tow. Gomułka, charakteryzując w krótkich słowach podstawowe osiągnięcia Polski Ludowej.

Tajemnica naszych osiągnięć jest bardzo prosta. Polega ona na tym, że usunęliśmy od steru władzy kapitalistów i obszarników, że zjednoczyliśmy wszystkie twórcze siły narodu w jednym froncie pracy, że zbudowaliśmy jednolity front klasy robotniczej i jedność działania obozu demokratycznego. Mówimy klasie robotniczej i narodowi tę prostą i wielką prawdę, że tylko własny wysiłek narodowy przyniesie Polsce lepsze jutro, że jako naród jesteśmy kowalami naszego narodowego losu.

Polska Partia Robotnicza dowiodła, że jest partią czynu, że cele które sobie stawia odpowiadają najgłębszym celom narodu, że buduje Polskę wolną i silną, że ponad wszystko stawia utrwalenie jej niepodległości i suwerenności.

Idziemy zawsze na uczciwą współpracę ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, lecz **zwalczamy wszystkich jawnych, czy zamaskowanych wrogów.**

Walczyliśmy z Mikołajczykiem i jego kliką. Życie dowiodło, jak słuszną była ta walka. Cały naród przekonał się dzisiaj, kto bronił Polski i jej praw do Ziem Odzyskanych, a kto zdradzał ją i wysługiwał się obcym wywiadom.

Wychodzimy z założenia, że interesów Polski można najlepiej bronić przez utrzymywanie łączności i współpracy z partiami robotniczymi innych krajów. **Szczególnie cenne są dla nas więzy sojuszu z Francuską Partią Komunistyczną** – stwierdza tow. Gomułka przy burzliwych oklaskach –.

Nie ma takich spraw, które różniłyby naród polski i naród francuski. Wszystko nas łączy, a nic nie dzieli. Pragniemy wspólnie budować trwały pokój, wspólnie zwalczać groźbę odrodzenia się agresji niemieckiej i wspólnie walczyć z siłami imperializmu zagrażającego wolności i suwerenności narodów europejskich.

Tak jak wolność, siła i rozkwit Polski związane są najściślej z utrwaleniem naszego ustroju demokracji ludowej, tak samo wielkość, rozwój i suwerenność Francji uzależnione są od złamania reakcji francuskiej i od objęcia władzy przez francuską klasę robotniczą i masy ludowe. **Będziemy zawsze po stronie tej Francji, którą reprezentuje Francuska Partia Komunistyczna i wszyscy szczerzy demokraci francuscy. Ta Francja będzie zawsze z nami.**

Francji Thoreza, Francji walczącego ludu pracy, polska klasa robotnicza i cały polski świat pracy życzą jak najszybszego zwycięstwa – mówi na zakończenie tow. Gomułka wśród **olbrzymiej i długo** niemilknącej **owacji**.

JEDNOLITY FRONT ZDAŁ EGZAMIN

Przed rokiem zdawaliśmy sobie sprawę z wielkiego znaczenia, jakie mieć będzie umowa PPR — PPS dla zwycięstwa obozu demokratycznego, dla rozwiązania wszystkich stojących przed nami zagadnień. Dziś możemy stwierdzić, że nadzieje jakie wiązaliśmy z tym faktem spełniły się całkowicie, że UMOWA PPR — PPS BYŁA I POZOSTAJE NAJWAŻNIEJSZYM ELEMENTEM POLSKIEGO ŻYCIA POLITYCZNEGO, była i pozostaje KAMIENIEM WĘGIELNYM GMACHU POLSKI LUDOWEJ.

Ale w świecie doświadczeń minionego roku takie stwierdzenie będzie niewystarczające dla pełnej oceny znaczenia umowy.

Jest dziś bowiem rzeczą jasną, że znaczenie umowy PPR—PPS **nie da się zamknąć w ramach problematyki wewnętrzno-politycznej Polski**, że zarówno sama umowa, jak i praktyka jej realizacji stała się **czynnikiem niezmiernej wagi w całokształcie wydarzeń na arenie międzynarodowej.**

Wszędzie tam, gdzie klasa robotnicza zwarła swe szeregi, gdzie oba nurty ruchu robotniczego potrafiły — w takich czy innych formach — połączyć swe wysiłki — wszędzie tam jesteśmy świadkami zwycięstwa obozu demokratycznego nad reakcyjną agenturą obcego imperializmu, jesteśmy świadkami **szybkiego postępu na drodze odbudowy gospodarczej, umacniania swobodnego, suwerennego bytu narodów.** Przykładów nie trzeba szukać daleko: **Kraje demokracji ludowej stanowią przykład aż nadto wymowny.**

I na odwrót. Wszędzie tam, gdzie — w rezultacie polityki prawicy socjal-demokratycznej — **nie udało się scementować jedności klasy robotniczej** — wszędzie tam jesteśmy świadkami postępujących prób faszyzacji politycznej, zaprzedawania najżywotniejszych interesów narodowych, wprzęgania kraju w rydwan dolarowego imperializmu. Przykładów znów nie trzeba szukać daleko: **przykład Francji mówi sam za siebie.**

Na tym tle jasno zarysowuje się międzynarodowe znaczenie umowy PPR — PPS i realizacja zasad współpracy jednolitofrontowej w Polsce. **Przekreślone zostały rachuby reakcji na odcinku polskim**, a przez to wzmocniony został światowy front antyimperialistyczny. Międzynarodowe znaczenie umowy PPR—PPS i rocznej praktyki tej realizacji polega w pierwszym rzędzie na tym, że **stała się ona poważnym czynnikiem mobilizacji sił postępu i pokoju w innych krajach**, że obnażyła fałsz legendy, przy pomocy której prawicowi przywódcy socjal-demokracji próbowali uzasadnić swą politykę rozbijania klasy robotniczej i współdziałania z reakcją i obcym imperializmem. Sens tej legendy sprowadzał się do zastraszenia działaczy i członków partii socjalistycznych, że jednolity front jest formą, przy pomocy której komuniści chcą pochłonąć socjalistyczne skrzydło ruchu robotniczego, że jednolity front oznacza faktyczne unicestwienie tego skrzydła. **Tak argumentował WRN w Polsce**, tak argumentował **Blum we Francji**, tak argumentowali przywódcy **prawicy socjaldemokratycznej w skali międzynarodowej**, uzasadniając swoją coraz wyraźniejszą tendencję do galwanizacji **zbankrutowanej drugiej międzynarodówki.**

Roczna praktyka realizacji umowy jednolitofrontowej w Polsce jest najlepszą odpowiedzią na wszystkie tego rodzaju argumenty. Rezultatem realizacji zasad jednolitego frontu były nie tylko sukcesy na odcinku walki z reakcją, na odcinku odbudowy kraju i wykonania planu trzyletniego, ale na wszystkich odcinkach naszego życia narodowego. **Rezultatem realizacji jednolitego frontu było wzmocnienie — liczebne i organizacyjne — obydwu partii, zarówno PPR jak i PPS.**

Na tle doświadczenia francuskiego, gdzie zaprowadzona w ślepy zaułek przez swe prawicowe kierownictwo **SFIO traci z miesiąca na miesiąc autorytet i wpływy w narodzie** — doświadczenie polskie, doświadczenie wzmocnienia **obydwu** partii dzięki taktyce frontu jednolitego — posiada głęboką wymowę, demaskując rzekomą troskę prawicy o siłę ruchu socjalistycznego jako jeszcze jeden wybieg przesłaniający **istotną treść polityki wasali imperializmu amerykańskiego.**

Praktyka realizacji jednolitego frontu polskiej klasy robotniczej praktyka zwycięskiej walki z reakcją, praktyka ugruntowania demokracji i suwerenności kraju, praktyka umocnienia obydwu współpracujących partii — staje się w coraz większym stopniu **drogowskazem dla całego międzynarodowego ruchu robotniczego**, a w pierwszym rzędzie **dla lewicy socjalistycznej**, która dąży do wprowadzenia ruchu socjalistycznego na nowe tory rozwoju.

Im szybciej i sprawniej przebiegać będzie proces pogłębienia jednolitego frontu w codziennej konkretnej pracy, im pełniej przezwyciężane będą istniejące tu i ówdzie trudności, tym donioślejsze będzie międzynarodowe znaczenie jednolitego frontu klasy robotniczej, tym większy będzie nasz wkład w zwycięstwo sił postępu, pokoju i demokracji w skali światowej.

ZYGMUNT GARBIEŃ

264,000 ton zboża

WYNIKI AKCJI ŚCIĄGANIA PODATKU GRUNTOWEGO W ZBOŻU

Od początku trwania akcji ściągania podatku gruntowego w zbożu do dnia 18 listopada br. z tytułu podatku wpłynęło do punktów zsypu ogółem ok. 264 tys. ton zboża.

Największe ilości zboża dostarczyły województwa: poznańskie — 71.911 ton, pomorskie — 48.495 ton, warszawskie — 26.287 ton,

Tydzień Prasy PPR

TYDZIEŃ W CZASIE OD 23 DO 30 BM. PRZEZNACZONY JEST NA SZEROKĄ PROPAGANDĘ PEPEROWSKIEJ PRASY PARTYJNEJ P. N. „TYGODNIA PRASY PEPEROWSKIEJ".

W okresie tym nastąpi wzmożona propaganda pism partyjnych ze specjalnym uwzględnieniem „TRYBUNY ROBOTNICZEJ" i „TRYBUNY WOLNOŚCI". Przewidzianych jest i przeprowadzanych szereg akcji, mających na celu zwiększenie poczytności tych pism oraz powiększenie ich kolportażu. W tym celu Wojewódzki Komitet PPR w Katowicach mobilizuje podległe mu organa partyjne i członków Partii, zarówno na odcinku miejskim jak i wiejskim, do szerokiej akcji **rozpowszechniania, przeprowadzania masowego kolportażu fabrycznego, ulicznego i domowego pism partyjnych oraz rozszerzania kolportażu na odcinkach dotychczas zaniedbanych, okazywania pismom wszelkiej pomocy i tp.**

KULMINACYJNYM PUNKTEM TYCH PRZYGOTOWAŃ I AKCJI BĘDZIE UKAZANIE SIĘ W DNIU 30 BM. 1000-NEGO NUMERU „TRYBUNY ROBOTNICZEJ", CO BĘDZIE OBCHODZONE B. UROCZYŚCIE I POŁĄCZONE Z CAŁYM SZEREGIEM IMPREZ I UROCZYSTOŚCI.

Ostatecznym celem **„Tygodnia Prasy Peperowskiej"** jest jak największe spopularyzowanie organów prasy partyjnej z „TRYBUNĄ ROBOTNICZĄ" i „TRYBUNĄ WOLNOŚCI" na czele i umożliwienie dotarcia tych pism do **najszerszych mas narodu, a przede wszystkim do rąk wszystkich robotników i chłopów.**

Nie może i nie powinno być świadomego robotnika, chłopa czy inteligenta pracującego, który by sam nie czytał i nie przyczyniał się do rozpowszechniania pism partyjnych — tych pism, które niosą mu **uświadomienie, obiektywną informację, bronią jego interesów, są przewodnikiem, doradcą i przyjacielem w trudnej i ciężkiej walce o lepsze jutro mas pracujących, ich Ojczyzny i całego świata.** —

Plan roczny wykonały:

HUTA „FLORIAN"

W DNIU 13. XI. BR. HUTA „FLORIAN" swą sumaryczną produkcją tonażową osiągnęła wysokość naznaczonego jej planu rocznego.

Wykonanie rocznego planu produkcji huty podaje tabelka:

Produkt	Wyk. planu w %
koks	96,2
surówka	113,1
stal we wlewkach	93,7
wyroby walcowane	107,4
taśma zimnowalc.	92,6
podkowy handlowe	90,8
różne odlewy	96,4
ogółem	100,2

Wykonaniem w dniu 13. XI. br rocznego planu produkcji huta wykazała ponownie, iż w dalszym ciągu zajmuje czołowe miejsce w hutnictwie polskim.

KOPALNIA „WIREK"

Rudzkie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego zameldowało Centralnemu Zarządowi PW., że **w dniu 22 bm. kopalnia „Wirek" wykonała przedterminowo ustalony dla niej państwowy plan wydobycia na rok 1947.**

Ponieważ kop. „Wirek" jest pierwszą, która tegoroczny plan wydobycia już wykonała, Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego wystosował pismo do Naczelnego Dyrektora Rudzkiego Zjednoczenia P. W. **inż. Kmietowicza**, z podziękowaniem dla załogi wymienionej kopalni oraz odpowiedni telefonogram do ministra przemysłu i handlu tow. **Minca.**

Na froncie wspołzawodnictwa

1000-NY I 1001-SZY ZESPÓŁ WSPÓŁZAWODNIKÓW CZPW PREMIOWANI

Dyrekcja Gliwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego wyznaczyła nagrody dla górników swoich kopalń, którzy spiszą tysięczną umowę i rozpoczną drugi tysiąc umów o współzawodnictwo pracy.

Obie nagrody przypadły w udziale górnikom **kop. „Makoszowy":**

Ładowacz Salonek Jerzy oraz ładowacz tego samego oddziału, **Adamczyk Jan** zobowiązali się w dniu 8 bm. przystąpić do wyścigu pracy — była to **tysięczna umowa w GZPW.** Obaj rębacze **otrzymali dyplomy i po 2 tys. zł. premii.**

Tysiąc pierwszą umowę zawarli rębacz **Kuc Paweł** z rębaczem **Kolendą Pawłem. Otrzymali dyplomy i po 3 tys. zł premii.**

RUDZKIE ZJEDNOCZENIE P. W. W PAŹDZIERNIKU

W październiku br. Rudzkie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego wydobyło 684.675 ton (we wrześniu 632.995 ton). Wykonywując w październiku br. 108,8 procent planu, Zjednoczenie uplasowało się na **drugim miejscu w przemyśle.**

Spośród kopalń Zjednoczenia **pierwsze miejsce pod względem wykonania planu wydobycia zajęła kopalnia „Wirek" w Kochłowicach osiągając 116,1 proc. planu. Drugie miejsce przypadło kopalni „Paweł" w Chebziu — 115,6 proc. Kopalnia „Walenty — Wawel" w Rudzie Śl. wykonała 111,1 proc. planu, zajmując miejsce trzecie.**

Przeciętna wydajność Rudzkiego Zjednoczenia z każdym miesiącem **systematycznie wzrasta.** W marcu br. wydajność na dniówkę wynosiła 1.265 kg, w czerwcu 1.308 kg na dniówkę, w lipcu 1.329 kg na dniówkę, a **w październiku 1.336 kg na dniówkę.**

☆

O stopniu zainteresowania się współzawodnictwem pracy świadczy fakt, iż **na kopalni „Walenty-Wawel" stanęło do startu 38 zespołów,** przy czym w akcji tej uczestniczą nawet starsi wiekiem rębacze.

Spośród górników o czołowej wydajności w miesiącu październiku wysunęli się rębacze:

Macioł Henryk z kop. „Walenty-Wawel" w Rudzie Śl. — 333 proc. normy.

Sperling Jan z kop. „Paweł" w Chebziu — 303 proc. normy.

Szczyrba Stefan z kop. „Paweł" w Chebziu — 293 proc. normy.

POD HASŁEM

zmiany struktury spółdzielczości

obraduje w stolicy II-gi Zjazd Delegatów »Społem«

W Warszawie rozpoczął obrady Drugi Główny Zjazd Delegatów „Społem", który zająć ma się zmianą struktury spółdzielczości w Polsce.

Pierwszy dzień obrad poświęcony był pracom sprawozdawczym i zatwierdzeniu bilansów za miniony okres.

W obradach bierze udział 108 delegatów, wyłonionych w wyniku spółdzielczych wyborów samorządowych na szczeblu powiatowym i wojewódzkim. Na zjazd przybyli: Premier Cyrankiewicz, wicepremier Korzycki, wicemarszałkowie Sejmu Barcikowski i Szwalbe, ministrowie: Minc, Dąbrowski, Kaczorowski, Lechowicz, Dąb — Kocioł, Osóbka — Morawski, Rapacki, Putek, Rzymowski i Podedworny, przewodniczący KCZZ tow. Witaszewski, prezes Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP Pszczółkowski, prezes Zw. Samopomocy Chłopskiej Dura i inni zaproszeni goście.

W zagajeniu wiceprezes „Społem" **Bieniek** przypomniał, iż Kongres Spółdzielczy, który odbył się równo trzy lata temu w Lublinie, postawił przed polską spółdzielczością sprawę demokratyzacji szeregów spółdzielców i zażądał odgraniczenia się od kramikarstwa i tzw. neutralności politycznej, za którą często ukrywało się rodzime wstecznictwo. Obecny rozwój spółdzielczości możliwy jest dzięki polityce gospodarczej państwa demokracji ludowej. Zjazd musi nakreślić dalsze plany rozwoju, przystosowując organizację spółdzielczości do polskiego modelu gospodarczego.

Musimy zmobilizować masy wokół spółdzielczości

Po powołaniu prezydium (zjazdowi przewodniczy **wicemarszałek Szwalbe**) głos zabrał Prezes Rady Ministrów tow. **Józef Cyrankiewicz.**

Obecny zjazd — mówił tow. Premier — tak, jak każdy kongres, zamyka jakiś etap a jednocześnie rozpoczyna nowy. Niniejszy zjazd zamyka okres organizacji wielkiego ruchu spółdzielczego w odrodzonej Polsce. Dzięki istniejącym formom gospodarczym w naszej demokracji ludowej — rozwija swą myśl mówca — spółdzielczość polska zajęła trzecie miejsce w świecie, stwarzając sobie takie możliwości rozwoju, jakich by w innym ustroju mieć nie mogła.

Obecnie przyszedł czas — stwierdza tow. Premier — na **uporządkowanie zdobytych pozycji, na normalizację form pracy, na rozbudzenie inicjatywy gospodarczej szerokich mas zrzeszonych w spółdzielniach i na zapewnienie im jak największego wpływu na cały system organizacyjny spółdzielczości.** Przyszedł czas na **zaktywizowanie mas i na powiększenie tym samym ich wkładu oddolnego do spółdzielczości.** Ten nowy okres stawia przed spółdzielczością nowe zadania. Mówca wymienia te podstawowe zadania jak: **umasowienie akcji wychowawczej,** konieczność jeszcze **mocniejszego związania pracy z całokształtem przebudowy gospodarczej Polski, konieczność dalszego usprawnienia wszystkich ogniw spółdzielczych i wreszcie — szerokiej mobilizacji mas wokół spółdzielczości i pogłębienia pracy oddolnej.**

Rozwiązanie palących zagadnień spółdzielczości może nastąpić tylko na drodze zharmonizowanego zespolenia pracy spółdzielczości z Państwem

Następnie wicemarszałek Szwalbe udzielił głosu przewodniczącemu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, ministrowi przemysłu i handlu tow. **Hilaremu Mincowi.**

Minister Minc wita na wstępie II-gi zjazd spółdzielczy, życząc mu powodzenia w pracach. Mówca **zapewnia, że kierownictwo polityki gospodarczej Rządu i Rząd jako całość, są najżywiej zainteresowane** w pomyślnych wynikach prac tego zjazdu. W naszym modelu gospodarczym rozwiązanie stojących przed nami zadań nie jest **możliwe tylko na** płaszczyźnie państwowej. Nie jest ono możliwe również tylko **na** płaszczyźnie spółdzielczej.

ROZWIĄZANIE LEŻY BOWIEM W HARMONIJNYM ZESPOLENIU DZIAŁALNOŚCI SPÓŁDZIELCZOŚCI I ROLI KIEROWNICZEJ PAŃSTWA.

Z tego też względu od wyników tego zjazdu zależy bardzo wiele, gdyż zależy odeń **ukształtowanie się niezmiernie ważnego czynnika gospodarki polskiej.**

Spółdzielczość polska — kontynuuje mówca — przeszła od kongresu lubelskiego wielką drogę, stała się masowym ruchem, wielką siecią gospodarczą i dystrybucyjną oraz ważkim czynnikiem naszej ekonomiki. Ta droga, nie pozbawiona załamań i trudności szła poprzez **zwalczanie nie tylko bezpośredniej wrogości przeciwników demokracji ludowej, ale i starych szkodliwych tradycji i przesądów.** Fakt, że na dzisiejszym zjeździe będzie omawiane takie podstawowe zadanie, jak **zmiana struktury spółdzielczości, wskazuje na to, że spółdzielczość z tych** nieuniknionych trudności wychodzi na ogół zwycięsko. Społeczny ruch, jeżeli jest naprawdę wielkim i żywotnym, przystosowuje się do nowych warunków i wyciąga wnioski z nowej sytuacji. **Spółdzielczość postawiwszy na porządku dziennym swego zjazdu zadanie zmiany struktury wykazała, że jest wielkim i żywotnym ruchem. Sytuacja istotnie wymaga poważnych i gruntownych** zmian. Wymaga rozwiązania palących zagadnień spółdzielczości wiejskiej, wymaga też bardziej, niż dotąd, zharmonizowanego zespolenia pracy spółdzielczości z Państwem. **Jak już to widać z zamierzonego kierunku reform, pójdą one naszą specyficzną polską drogą — konkluduje minister — drogą poszukiwania naszych własnych polskich rozwiązań.**

Przemówienie prezesa Żerkowskiego

Sprawozdanie z działalności „Społem" w latach 1944—46 złożył prezes **Żerkowski.** W toku swego przemówienia prezes Żerkowski podkreślił **zasługi** działaczy spółdzielczych z **Prezydentem Bierutem na czele**, którzy zaraz po wyzwoleniu, już jesienią 1944 r. uczynili wszystko, by spółdzielczość włączyć do życia Polski Ludowej. Od tego momentu ruchowi przyświeca hasło: „Wszystkie siły do dyspozycji demokracji ludowej".

Prezes **Żerkowski** stwierdził dalej, iż państwo ludowe oczekuje **od spółdzielczości zorganizowania skupu produktów rolnych i wymiany między miastem a wsią. Spółdzielczość obok sektora państwowego, winna być również współorganizatorem rynku spożywczego. Płyną stąd poważne zadania w zakresie usprawnienia działalności spółdzielczej.**



Przed Najwyższym Trybunałem Narodowym stanęło 40 zbrodniarzy - katów Oświęcimia. Odpowiadają za cierpienia zadane tysiącom ludzi, za mękę i łzy tych, za którymi zamknęła się brama obozu - kaźni. Prokurator na rozprawie powiedział o nich: ludobójcy. To jest określenie za słabe nie odzwierciedla ono w całości ich zbrodni. To nie ludzie. W historii wszystkich narodów, we wszystkich językach świata nie ma wyrazu, którym można by ich nazwać. Ich określają czyny wstrętne, zbrodnicze, nieludzkie.

Spójrzcie na zdjęcie. Ileż ludzkich istnień przed tą bramą pozostawiło wszystko co w ich życiu było piękne. Ileż serc ludzkich stawało na moment, w chwili przekraczania progu bramy. Gdyby tylko, te momenty położyć na szali sprawiedliwości, wyrok już byłby jasny. Śmierć. Śmierć za mękę tysięcy.

Oskarża ich nie tylko prokurator. Oskarżają ich tysiące wdów, dziesiątki tysięcy sierot i całe rzesze kalek, tych którzy mieli szczęście, albo nieszczęście przetrwać obóz - kaźnię.

Na zdjęciu brama obozu oświęcimskiego.

Dalszy ciąg procesu oświęcimskiego

Cynizm oskarżonych

Śmiertelność w obozie tłumaczą „chorobami"

Dokończenie ze str. 1-szej.

Zgodnie z linią swej dotychczasowej obrony, Liebenhenschel stara się w dalszym ciągu zbagatelizować swój udział w selekcjach, a podpisywanie odnośnych rozkazów nazywa „papierkową robotą". Jeden z prokuratorów powołując się na zeznania Pohla z procesu norymberskiego jeszcze raz odsłania krętactwo i cynizm oskarżonego.

Następnie głos zabiera obrona, starając się zwrócić uwagę Sądu na fakt karnego przeniesienia Liebenhenschla ze stanowiska komendanta obozu za rzekome humanitarne obchodzenie się z więźniami. W odpowiedzi na to prokurator stwierdza, że Liebenhenschel został odwołany z tej funkcji **na skutek wstąpienia w związki małżeńskie z kobietą nie cieszącą się sympatią Gestapo.**

Najkrwawszy kat obozu daje wymijające odpowiedzi

Jako następny zeznawał w drugim dniu procesu Untersturmfuehrer **Maks Grabner**, kierownik oddziału politycznego **JEDEN Z NAJKRWAWSZYCH KATÓW OBOZU, morderca nieprzeliczonej rzeszy więźniów i jeńców radzieckich.** Oskarżony cynicznie wypiera się swej winy, starając się ją przerzucić na współoskarżonych. Twierdzi, że nie miał żadnego wpływu na los aresztowanych. Wypiera się również przynależności do SS. Co do swej działalności w obozie Grabner przyznaje, że ze względów służbowych był kilkakrotnie kierownikiem egzekucji, lecz decyzje ich wykonania nie pochodziły od niego. Oskarżony podnosi jako swoją „zasługę" przydzielanie więźniów do różnych prac w obozie, często nawet kancelaryjnych.

Na pytanie przewodniczącego Sądu, co właściwie oskarżony robił w obozie, bo w swoich zeznaniach podał tylko to czego nie robił, Grabner odpowiada, że został przeniesiony jako urzędnik policji, a będąc zupełnym „laikiem", po przybyciu zapytał, co właściwie ma robić. Odpowiedź oskarżonego wywołuje na sali śmiech.

Odpowiadając na jedno z dalszych pytań przewodniczącego dotyczące ewidencji spalanych, którą Grabner prowadził odpowiada on, **że niezwykłą śmiertelność w obozie tłumaczył sobie „chorobami", jak tyfus i flegmona.**

Następnie szereg pytań zadali Grabnerowi prokuratorzy. Na pytanie ilu właściwie w Oświęcimiu było rozstrzelanych więźniów i czy liczba 25 tysięcy jest zgodna z rzeczywistością, Grabner daje odpowiedzi wymijające. Jeden z prokuratorów wnosi o przedstawienie jednego z dowodów rzeczowych, stwierdzającego że Grabner był członkiem SS i NSDAP, czego się uporczywie wypiera. Dalsze pytania dotyczą terminu rozpoczęcia wielkich transportów więźniów kierowanych przez główny urząd bezpieczeństwa Rzeszy. Oskarżony daje w dalszym ciągu wymijające odpowiedzi. Co do akcji gazowania twierdzi, że z oddziałem politycznym nie miał nic wspólnego. Na pytanie, czy przypomina sobie pierwsze gazowanie próbne na bloku 11 — Grabner stwierdza, że chodziło tu o transporty Rosjan. Miał się jednak o tym dowiedzieć już po fakcie. Co do transportów przekazywanych przez Gestapo z Katowic — Grabner zeznaje, że było polecenie **natychmiastowego rozstrzeliwania tych więźniów.** Grabner nie przypomina sobie jak często odbywały się egzekucje, ale przyznaje, że **4 do 5 razy brał w nich udział.**

Grabner przyznaje także że na polecenie Reichsfuehrera **DOKONAŁ ZNISZCZENIA AKT OBOZOWYCH I ŚLADÓW AKCJI GAZOWANIA.** Natomiast nic mu nie jest wiadomym o wieszaniu ludzi za nogi podczas przesłuchiwań w oddziale politycznym. Dalsze pytania dotyczą zakresu władzy oskarżonego Aumeiera odnośnie egzekucji. **Grabner zeznaje, że Aumeier i Mandel brali udział w konferencjach z Hoessem dotyczących egzekucji.**

Lekarz-morderca

Jako następny zeznaje **Aumeier** Prosi Trybunał o zezwolenie składania zeznań w postępowaniu dowodowym, gdyż nie ma nic do oświadczenia. Do winy się nie przyznaje. Również Maria Mandel wypiera się winy i nie składa żadnych wyjaśnień. Oskarżony Kraus podobnie jak i poprzednio wezwani, prosi o możność złożenia wyjaśnień w czasie składania zeznań przez świadków. Do winy też się nie przyznaje.

Dłuższe zeznania składa oskarżony **Krammer**; zeznania dotyczą jego wstąpienia do SS oraz działalności przed 1943 rokiem, tj. do chwili odkomenderowania go do Oświęcimia. Zeznaje, że przy egzekucjach masowych musiał być obecnym, jako lekarz **PRZYZNAJE SIĘ DO ZGŁADZENIA KILKU WIĘŹNIAREK ZASTRZYKAMI Z FENOLU ORAZ ASYSTOWANIA PRZY WYMIERZANIU CHŁOSTY.**

Funkcja jego miała polegać tylko na stwierdzeniu wytrzymałości więźnia. Krammer przeprowadzał również przeglądy lekarskie oraz **kazał dostarczać sobie skrawki ciała świeżo zmarłych więźniów, celem dokonywania badań nad tkankami głodującymi.** Przyznaje się do odbierania więźniom przyborów toaletowych, których brakowało w szpitalu. Na pytanie przewodniczącego, dlaczego oskarżony twierdzi, że SS-mani ubiegali się o udział w egzekucjach Krammer zeznaje że **OTRZYMYWALI ZA TO DODATKOWY PRZYDZIAŁ WÓDKI I SPIRYTUSU.** Rozprawa trwa.

NA CZYM POLEGAJĄ

PROJEKTOWANE ZMIANY W SPÓŁDZIELCZOŚCI

Przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej PAP przeprowadził wywiad z prezesem Zarządu Głównego Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP., ob. E. Pszczółkowskim — na tematy, związane z obradami Głównego Zjazdu Delegatów „Społem" w dniach 25 i 26 bm. w Warszawie:

— Jaka jest geneza decyzji przeprowadzenia obecnie zmian strukturalnych w spółdzielczości?

— Sprawa zmian w strukturze spółdzielczości dojrzewała w ciągu ostatnich miesięcy. Jest to wynik dyskusji i często nawet dość surowej krytyki. **Krytyka ta okazała się pozytywna i opinie jakoby krytyka spółdzielczości była walką ze spółdzielczością, okazały się jak najbardziej fałszywe.** Spółdzielcy wszystkich demokratycznych grup politycznych doszli do wspólnego poglądu o konieczności podstawowych zmian strukturalnych.

— Na czym polegają projekty zmian, przedłożone zjazdowi?

— Zamiast dotychczasowej wielkiej hurtowni, jaką jest „Społem" i jednego Związku Rewizyjnego projektujemy zorganizowanie wielu związków spółdzielczych, opartych na typach spółdzielni. Związki te będą prowadziły działalność gospodarczą oraz rewizyjną i instrukcyjno - organizacyjną; będą one posiadały własny samorząd.

Poza tym przewiduje się centralny związek spółdzielczy, którego głównym zadaniem byłaby: reprezentacja spółdzielczości, czuwanie nad jej ogólnym rozwojem prowadzenie działalności wychowawczej i szkoleniowej, koordynacja planowania spółdzielczości i kontrola nad wykonaniem planu, prowadzenie kontroli central i nadzorowanie działalności rewizyjnej poszczególnych związków.

— W jakim kierunku idą projekty zmian na wiejskim odcinku?

— Wychodzimy tu z założenia, że podstawową komórką na wsi ma być gminna spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej.

Powiązaniem, gwarantującym pomoc gospodarczą, organizacyjną, planową działalność, równomierne i sprawiedliwe zaopatrzenie spółdzielni gminnych, niezależnie od ich położenia w terenie — powinna być instytucja, położona jak najbliżej tych spółdzielni, a za tem w mieście powiatowym. **Dlatego doszliśmy do uzgodnionego poglądu o konieczności tworzenia powiatowych związków gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.**

— Co oznacza zapowiedź tworzenia przedsiębiorstw państwowo - spółdzielczych?

— Istnieją ważne odcinki życia gospodarczego w których Państwo jest szczególnie zainteresowane, a w których nie ma wyspecjalizowanych spółdzielni, jak np. handel zbożem, handel zagraniczny, obrót materiałami włókienniczymi. Dla tego typu gospodarki powstawały by przedsiębiorstwa państwowo - spółdzielcze, które w zakresie konkretnej działalności gospodarczej winny podlegać odpowiednim resortom państwowym, w zakresie zaś ogólnych zagadnień spółdzielczych — nadzorowi centralnego związku spółdzielczego.

Unikniemy w ten sposób — jak powiedział minister Minc — dublowania i dwutorowości. Dzięki współpracy aparatu handlowego Państwa i spółdzielczości, umożliwimy bardziej racjonalny rozdział towarów pomiędzy poszczególne sektory.

— Jakie korzyści może osiągnąć w swym rozwoju spółdzielczość, dzięki projektowanym zmianom?

— Chcemy uzyskać większą elastyczność i operatywność aparatu spółdzielczego, który będzie zdolny do sprawniejszego realizowania ogólnej planowej działalności gospodarczej. Chcemy uzyskać możliwość większej opieki nad dołowymi spółdzielniami, ściślejsze powiązanie central ze spółdzielniami, lepsze zaopatrzenie tych spółdzielni, a co za tym idzie — równomierniejszy rozwój zarówno spółdzielczości dołowej, jak i jej nadbudowy w postaci związków.

Drogą specjalizacji chcemy osiągnąć zlikwidowanie „łańcuszka" w obrocie towarowym, zmniejszenie marży zarobkowej, a więc i potanienia kosztów pośrednictwa.

— Czy w nowej strukturze czynnik społeczny ma odgrywać większą rolę, niż dotychczas?

— W nowej strukturze uzyskujemy większy wpływ spółdzielni na centrale, czego trudno było by oczekiwać od tak wielkiej i odległej od dołowej spółdzielczości organizacji, jak „Społem". **Pragniemy, ażeby spółdzielczość stając się bardziej sprawnym aparatem wyzyskała również swoją treść społeczną, zezwalającą na mobilizowanie szerokiej inicjatywy społecznej dla realizowania planowej działalności gospodarczej Państwa, wciąganie szerokich mas członkowskich do walki o realizację planu i o podniesienie produkcji rolniczej.** Większy udział czynnika społecznego w pracy spółdzielczej da się wyzyskać w projektowanej strukturze przez tworzenie samorządu przy poszczególnych centralach, podczas gdy dotychczasowy samorząd nie miał dostatecznego wpływu na codzienną, praktyczną działalność gospodarczą spółdzielczości.

— W przebudowie struktury — kończy swe uwagi prezes Pszczółkowski — czuwać będziemy nad tym, ażeby został zachowany cały dotychczasowy, nie tylko materialny dorobek spółdzielczości, ale ażeby został zachowany i wykorzystany aktyw pracowniczy i fachowe kadry spółdzielcze. **Aktyw ten winien jednak bardziej wydatnie niż dotychczas służyć interesom mas pracujących w mieście i interesom mas chłopskich na wsi.**

KONFERENCJA warszawskiego aktywu ZWM i ZMW „WICI"

WARSZAWA. W dniu 23 bm. odbyła się pierwsza, po podpisaniu umowy o współpracy, warszawska konferencja aktywu organizacji **ZWM i ZMW „Wici".**

Po przemówieniach powitalnych, w których mówcy podkreślali fakt zacieśniającej się współpracy między obiema organizacjami młodzieżowymi, wygłosili referaty: sekr. Zarz. Głównego ZMW „Wici" **ob. Stasiak** i wiceprzewodniczący Zarz. Głównego ZWM **pos. Jerzy Morawski**, omawiając znaczenie ideologiczne i praktyczną realizację umowy.

W ożywionej dyskusji omówiono **zagadnienie współpracy między bratnimi organizacjami.**

Po podsumowaniu dyskusji przez **posła Morawskiego**, uchwalono rezolucję, stwierdzającą m. in.:

Aktyw ZWM i ZMW „Wici" postanawia

zespolić wszystkie siły organizacji młodzieżowych w celu ostatecznego wyeliminowania **wpływów mikołajczykowskich na wsi".**

Z CAŁEGO KRAJU

WARSZAWA

ODBUDOWA LINII KOLEJOWEJ WARSZAWA —MALBORK

W ostatnim czasie przystąpiono do układania drugiego toru kolejowego Malbork — Iława. Z chwilą ostatecznego zakończenia tych prac, nastąpi uruchomienie normalnej komunikacji kolejowej na trasie Warszawa — Gdańsk — Gdynia przez Iławę, Malbork — Tczew. Przez odbudowanie mostu na Wiśle pod Tczewem, Elbląg uzyska bezpośrednie połączenie kolejowe z Gdańskiem.

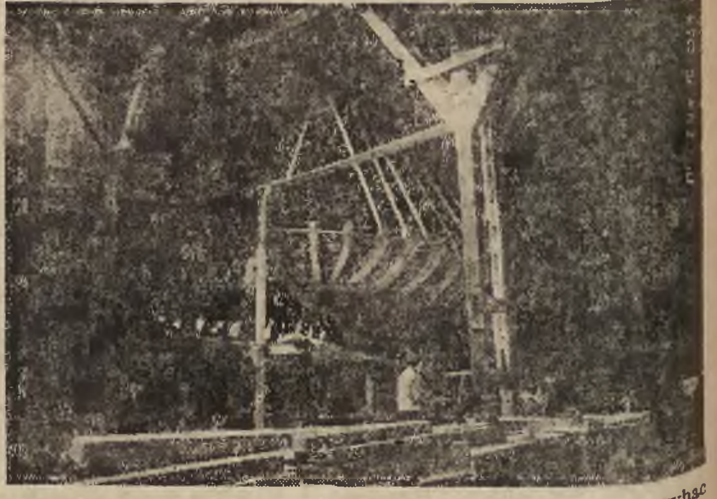
OBNIŻKA TARYFY NA LINII LOTN. WARSZAWA—GDAŃSK

Z dniem 1 grudnia br. obniżone zostają ceny biletów na przeloty samolotami pasażerskimi na trasie Warszawa — Gdańsk i z powrotem. Cena biletu na tym odcinku wynosić będzie 2.400 zł. zamiast 3.500 zł.

WROCŁAW

OBSŁUGA TYSIĄCA WRZECION

W czasie narady przodowników pracy na Dolnym Śląsku wielowarsztatowców przędzalni bawełny w Pieszycach prządka Rykaczewska zapowiedziała podjęcie obsługi tysiąca wrzecion. Przędzalnia w Pieszycach dzięki pozytywnym rezultatom pracy wielowarsztatowców wykonała plan za październik w 121,6 proc.



Stan flotylli rybackiej wzrasta. W sezonie zimowym kutry rybackie zostaną odremontowane, by w nowym sezonie rozpocząć pracę. W Gdyni istnieje Zjednoczenie Stoczni Rybackich. Stocznie wchodzące w skład Zjednoczenia wykazują ożywioną działalność, stocznie budują i remontują kutry rybackie.

RADOM

PRZEMYSŁ RADOMSKI OTRZYMA MASZYNY Z CZECHOSŁOWACJI

W Radomiu bawiła delegacja zakładów „Bata" w Zlinie w związku z dostawami maszyn, części maszyn oraz artykułów pomocniczych dla przemysłu szewskiego. Dostawy te mają być zrealizowane w najbliższym czasie.

BYDGOSZCZ

POGRZEB POMORDOWANYCH PRZEZ NIEMCÓW JEŃCÓW RADZIECKICH

Na cmentarzu Armii Radzieckiej w Bydgoszczy odbył się uroczysty pogrzeb 206 jeńców radzieckich, bestialsko pomordowanych przez Niemców w roku 1941. W żałobnej uroczystości wzięły udział delegacje z pocztami sztandarowymi partii politycznych, organizacji młodzieżowych, społecznych i szkolnych.

SZCZECIN

ODBUDOWA DWÓCH MOSTÓW KOLEJOWYCH W SZCZECINIE

Szczecińskie władze kolejowe jak i portowe dążą do ukończenia w styczniu 1948 roku odbudowy dwóch potężnych żelaznych mostów kolejowych, które połączą Szczecin poprzez 2 rozgałęzienia Odry z resztą kraju.

Na Odrze wschodniej zakończono rozbiórkę zniszczonych filarów i rozpoczęto betonowanie nowych. Zakończenie tych robót spodziewane jest w drugiej dekadzie stycznia.

WRACAJĄ POLACY Z MAGDEBURGA

W najbliższych dniach przyjedzie z Magdeburga transport repatriantów polskich, którzy osiedlą się na terenie Pomorza Zachodniego. Repatrianci przywiozą do kraju inwentarz żywy i sprzęt rolniczy.

Trybuna Czytelników

POŚWIĘCONA O. U. L.

Długie „manipulacje"

Ob. Nawacki Zdzisław z Knurowa pisze:

Dnia 6. 3. 47 r. pisałem wniosek do Urzędu Likwidacyjnego w Rybniku o przydzielenie mi jakichkolwiek mebli.

Dnia 16. 4. 47 r. dostałem odpowiedź żebym przesłał pieniądze na koszty manipulacyjne w kwocie 54 zł., w przeciwnym razie wniosek mój nie będzie rozpatrzony. Pieniądze wysłałem w dniu 21. 4. 47 r. i od tego czasu nie mam żadnej odpowiedzi.

Równocześnie zaznaczam, że jestem repatriantem z Warszawy kompletnie zniszczonym podczas powstania warszawskiego.

Przyjechałem do Polski z Niemiec 2 listopada 1946 r. z rodziną składającą się z czterech osób.

Ponieważ nie jestem w stanie kupić sobie żadnego umeblowania, bo zarobki moje są zbyt minimalne żebym mógł marzyć o sprawieniu sobie najpotrzebniejszych mebli.

Zmuszony więc byłem prośbę swoją skierować do Urzędu Likw. w Rybniku lecz jak wyżej zaznaczyłem prośba moja dotychczas nie została załatwiona

Nie wiemy z jakich powodów sprawa ob. Nawackiego nie została dotychczas załatwiona. Wiemy jednak — i wiedzieć to powinien każdy urzędnik — że o załatwieniu każdej sprawy, pozytywnie lub odmownie, należy powiadomić zainteresowaną osobę. Co do pobranej opłaty musimy przyznać, że nie była ona zbyt wysoka. 54.— zł. za sześć miesięcy „manipulacji" to całkiem niedrogo. (Red.)

O. U. L. w Cieszynie załatwia wnioski w ciągu dwóch dni!

Ob. K. F. (nazwisko i adres znane Redakcji) nadesłał do nas list o następującej treści:

Pewna osoba złożyła wniosek do O. U. L. w Cieszynie o przydzielenie jej rzeczy poniemieckich znajdujących się pod jej dozorem.

Dnia 23. 10. 47 r. otrzymała ona odpowiedź, iż decyzją Opiniodawczej Komisji Społecznej z dnia 22. 10. 47 r. wniosek jej został załatwiony odmownie, że rzeczy zostaną jej zabrane i muszą być przydzielone tym osobom, które dotychczas nie mają żadnych mebli.

Dnia 3. 11. 47 r. zjawił się u niej z przydziałem w ręce pewien obywatel i zabrał maszynę do szycia marki „Singer" za cenę szacunkową zł. 250.— (przedw.) przy czym oświadczył, iż nie jest krawcem, lecz krawczynią jest jego żona. Jak wynika z przedłożonego przydziału, przydzielono mu maszynę na wniesione przez niego podanie w dniu 29. października 1947 r. Innych rzeczy jak łóżka, tapczanu, szafy do tej pory nikt nie odebrał, a przecież nie ulega wątpliwości, że gdyby były rzeczywiście takie osoby, które nie mają mebli, pospieszyły by, aby zabrać łóżko i mieć sposobność się przynajmniej przespać. I czy to nie jest rzeczywiście rekord, złożyć podanie 29. 10. i 3. 11. (tj. po 2 dniach) otrzymać przydział. (odliczam 2 święta w tym czasie). Nie każdy na pewno ma takie szczęście. W 1945 r. wróciłem z tułaczki bez grosza i nie miałem czym palić. Złożyłem wniosek do O. U. L. w Cieszynie o przydzielenie mi nieco węgla poniemieckiego, opłaciłem podanie zł. 5.— Lecz niestety skierowano mnie zawsze tam gdzie już węgla nie było. W końcu porzuciłem starania. Zainteresowałem się tym, komu tak szybko przydziela się rzeczy i stwierdziłem, że pan ten, który dostał maszynę jest urzędnikiem w O.U.L., ma mebli pod dostatkiem i brakowało mu jeszcze maszyny, a żona jego nie jest krawczynią — jak oświadczył, — lecz urzędniczką w Zarządzie Miejskim w Cieszynie. Należało by stwierdzić, czy naprawdę nie miał O. U. L. w Cieszynie podań o przydział maszyn do szycia złożonych np. przez wdowy po zamordowanych przez hitlerowców, czy też po poległych żołnierzach polskich dla których może taka maszyna stanowiłaby źródło utrzymania — moim zdaniem na pewno.

Radosnym byłby fakt, że O. U. L. w Cieszynie załatwia wnioski obywateli w tak krótkim czasie gdyby nie to, że „pan ten, który dostał maszynę jest urzędnikiem w O. U. L." Mamy nadzieję, że tak Opiniodawcza Kom. Społeczna jak i O. U. L. zbadają powtórnie sprawę i udzielą nam wyjaśnień.

Sądząc na podstawie opisanego wypadku wszyscy zainteresowani sprawą kupna mebli poniemieckich powinni by — zamiast pisania wniosków — złożyć podania o przyjęcie do pracy w O. U. L. w Cieszynie. (Red.)

Podanie znikło jak kamfora — pozostał tylko ślad w dzienniku

Ob. Wojniak Stanisław ze Zbrosławic nadesłał do nas list w którym pisze m. in.:

Dnia 4. lutego 1946 r. wniosłem podanie do O. U. L.-u w Bytomiu pod L. dz. 406 o przydzielenie mi mebli, a m. in. i maszyny do szycia. Dowiedziałem się jednak, że na maszynę do szycia musi być osobne podanie, które złożyłem, ponieważ przydział maszyn jest zależny wyłącznie od Katowic. Do powyższego wniosku załączyłem zaświadczenia i opinię Powiatowego i Okręgowego Związku Inwalidów Wojennych, gdyż tego wymagały przepisy. To wszystko zostało wysłane przez O. U. L. w Bytomiu do Katowic. O ile chodzi o O. U. L. w Katowicach to nie mogę narzekać, gdyż podanie moje o maszynę zostało przychylnie załatwione w przeciągu paru dni i przesłane do O. U. L. — w Bytomiu, celem bezpośredniego załatwienia. W dniu 23. 3. 46 r. otrzymałem zawiadomienie z Katowic treści następującej:

„Oddział Wojewódzki w Katowicach Wydział Ekonomiczny L. dz. 3605 E 3 W 80/46 do Ob. Wojniaka Stanisława w Zbrosławicach ul. Wolności 25 pow. Bytom Oddz. Wojewódzki T. Z. P. w Katowicach zawiadamia, że podanie Obywatela z dnia 4. 2. 1946 r. przesłane zostało Wydziałowi T. Z. P w Bytomiu do bezpośredniego załatwienia. Za dyrektora — naczelnik wydziału inż. kierownik oddziału mgr. W. Piechowicz".

Po upływie kilku dni od otrzymania powyższego pisma zgłosiłem się w T. Z. P. w Bytomiu Oddz. Ekonomiczny. (Numeru nie pamiętam).

Byłem u mecenasa Adamczyka i u jakiegoś ob. kierownika oddz. ekonomicznego, którego nazwiska również nie pamiętam. Ilekroć przybywałem do T. Z. P. okazywało się, że są przeszkody a mianowicie: magazyn się przenosił, albo przydzielanie było wstrzymane itp. Sprawa ta ciągnęła się aż do 25 grudnia 1946 r.

W styczniu 1947 r. wyjechałem do sanatorium na kurację Wiosną 1947 r. po powrocie zacząłem znowu składać wizyty w T. Z. P. I znowu to samo: odsyłano mnie od referatu do referatu, to do miejskiego. Ale w końcu nerwy moje odmówiły posłuszeństwa i zacząłem 2 i 3 razy składać wizyty pod rząd wszystkim inżynierom, referentom i kierownikom ilu ich tam było, i w końcu dowiedziałem się, że moje podanie wraz z załącznikiem znikło jak kamfora, pozostał tylko ślad w dzienniku, liczba i data wpłynięcia z Katowic, i pod jakim numerem zostało wpisane Jest to L. dz. 2518/46 z dnia 23. 3. 1946 r. to wszystko co wychodziłem w przeciągu dwu lat.

Źle jest gdy giną podania interesantów. Wszystko jedno czy „ze śladem", czy też „bez śladu". Zazdrościmy jednak ob Wojniakowi, że ma chociaż tą pewność iż po jego podaniu został jednak ślad, gdyż my zamieszczając korespondencje o poszczególnych Urzędach Likwidacyjnych jak dotąd bardzo rzadko otrzymywaliśmy odpowiedzi na nasze listy i nawet nie mamy pewności, czy pozostał po nich w ogóle jakiś ślad. Postaramy się jednak energicznie, aby Urzędy Likwidacyjne zrozumiały wreszcie, że należy odpowiadać na listy, skargi i „Trybuny Czytelników" im poświęcone. (Red.)

Trybuna Robotnicza
pismo Polskiej Partii Robotniczej
Wydawca: ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA"
Redaguje: KOMITET REDAKCYJNY
Redakcja i Administracja
KATOWICE, ULICA MICKIEWICZA Nr. 9
tel. 340-41(42)
Konto czekowe w PKO Nr III. 4900
ODDZIAŁY:
KRAKÓW, ul. Wiślna 4, tel Red. 598-12 tel. Adm 586-32
WARSZAWA, ul. Smolna 13
WROCŁAW Podwale Świdnickie Nr 28
CZĘSTOCHOWA Marszałka Roli Żymierskiego Nr 12
RZESZÓW 3-go Maja Nr 25 telefon 3
KIELCE Sienkiewicza 64 telefon 10-09
SOSNOWIEC Warszawska 1 telefon 612-95
OPOLE Red. Ozimska 17, tel 385 Admin.: Odrodzenia 1 telefon 335
BYTOM ulica Dworcowa 2 telefon 30-05
GLIWICE ulica Marcina Strzody 8 telefon 33 17
RYBNIK gen. Zawadzkiego Nr 13 telefon 1
BIELSKO Generalissimusa Stalina 11 telefon 25 17

R — 21368

NOWE OSIĄGNIĘCIA UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ
W DZIEDZINIE GINEKOLOGII I POŁOŻNICTWA

(ht) W niedzielę został otwarty w Siemianowicach szpital ginekologiczny i położniczy oraz szkoła pielęgniarsko-położnicza. Szpital i szkoła mieszczą się w dawnych budynkach szpitala Spółki Brackiej, składających się z trzech pawilonów oraz obejmują szereg budynków przeznaczonych na administrację i zabudowania gospodarcze.

Szpital posiada trzy oddziały: **położniczy, ginekologii czystej i ginekologii septycznej,** łącznie z 150-ciu łóżkami. Wyposażony został w najnowsze urządzenia szpitalne i narzędzia lekarskie. Według przybliżonych zestawień ogólny koszt przeróbki, remontu i urządzeń wewnętrznych wynosi **ok. 42 milionów złotych.**

Szkoła została umieszczona w **osobnym pawilonie.** Ilość miejsc obliczona jest na 240 uczennic, a uruchomiona zostanie stopniowo przez przyjmowanie nowych kandydatek co semestr szkolny. Nauka i utrzymanie są całkowicie bezpłatne. Koszty prowadzenia szkoły ponosi **Zakład Ubezpieczeń Społecznych,** administruje szkołą katowicka Ubezpieczalnia Społeczna.

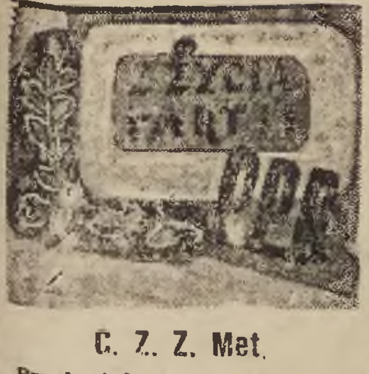
Otwarcie szpitala w Siemianowicach jest częściowym wykonaniem planu zakreślonego przez Ubezpieczalnię Społeczną. Uruchamianie szpitali przez U. S. odbywa się stopniowo, bowiem wojenne zniszczenia i dewastacja jak również przestarzałe szpitale Spółki Brackiej wymagają **całkowitych remontów i wprowadzenia szeregu nowych urządzeń wymagających poważnych wkładów finansowych.**

Ubezpieczalnie Społeczne na terenie wojew. śl.-dąbr. postanowiły, mimo trudności, zapewnić należytą opiekę szpitalną ubezpieczonym, podnieść dotychczasowy poziom lecznictwa ze specjalnym uwzględnieniem potrzeb górnictwa i hutnictwa, przebudować dotychczasowe szpitale na kliniki oraz zaopatrzyć je w najnowsze urządzenia i obsadzić najlepszymi siłami lekarskimi.

Do zrealizowania powyższych zamierzeń potrzebny jest również odpowiednio kwalifikowany personel pomocniczo - lekarski. Uruchomienie przez dyrekcję i zarząd katowickiej U. S. szkoły pielęgniarsko - położniczej, przyczyni się do zwiększenia kadr pielęgniarskich, które będą zdolne do pracy nie tylko w szpitalach, ale również w ogólnym i specjalistycznym leczeniu ambulatoryjnym w terenie.

Poparcie ze strony najwyższych władz państwowych i Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie umożliwiło uruchomienie specjalistycznego szpitala ginekologiczno - położniczego z równoczesnym otworzeniem szkoły pielęgniarsko - położniczej w Siemianowicach.

Szkoła i szpital są już czynne. W dziedzinie leczenia ginekologicznego i położnictwa Ubezpieczalnia Społeczna w Katowicach zrobiła duży krok naprzód. Należy wyrazić nadzieję, że inne U.S. pójdą za jej przykładem.



C. Z. Z. Met.

Przed niedawnym czasem nastąpiło uroczyste odsłonięcie sztandaru Koła PPR przy Zarz. Gł. Zw. Zawod Metalowców w Katowicach. W uroczystości tej udział brali: tow. Beczała (przewodn. OKZZ), tow. Kuźniak (WK PPS), tow. poseł Kieszczyński (CZZ Met.), ob. Wiśniewski (Str. Dem.), przedstawiciele Pow. i M. K. PPR i wielu innych.

Okolicznościowe przemówienia wygłosili: sekr. Koła PPR przy CZZ tow. Chynek, Beczała, Kuźniak, Kieszczyński, Krzyżanowski, Wiśniewski.

Odsłonięcia sztandaru dokonał tow. Beczała członek KW PPR, po czym wręczył sztandar chorążemu Martasowi, który złożył przyrzeczenie.

W części artystycznej uroczystości wystąpili: tow. Ziółkowska, Kie[illegible] i Nalewajko.

Ziedn. Przem. Maszyn Elektr.

(hb) W dniu 21 bm. odbyło się w Kole PPR przy Ziedn. Przem. Maszyn Elektr. uroczyste wręczenie stałych legitymacji partyjnych członkom Koła, którzy uprzednio ich nie otrzymali. Uroczystość zagaił przewodniczący Koła tow. Brodziak.

Referat aktualny wygłosił tow. Berman.

Na koniec przewodniczący Koła tow. Brodziak wręczył nowoprzyjętym członkom Koła stałe legitymacje partyjne, po czym nastąpiło przyjęcie nowych członków.

W Tarnowskich Górach obradowała Pow. Rada Narodowa

(M. Ch.) W tych dniach w sali posiedzeń tarnogórskiego Wydziału Powiatowego odbyło się plenarne zebranie **Powiatowej Rady Narodowej** z następującym porządkiem obrad: 1) odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia, 2) odwołanie i przyjęcie członków, 3) sprawozdanie Powiatowego Komitetu Bibliotecznego, 4) sprawozdanie powiatowego pełnomocnika rządowego do spraw podatku gruntowego, 5) sprawozdanie kierownika Państwowego Funduszu Aprowizacyjnego, 6) Interpelacje i wnioski.

Pełnomocnik rządowy do spraw podatku gruntowego stwierdził w swym przemówieniu, iż drobni właściciele najlepiej spełnili swój obowiązek, wpłacając 90% przewidzianej sumy podatku gruntowego. Najmniej wpłaciły przedsiębiorstwa leśne i rolnicze, znajdujące się pod zarządem instytucji państwowych.

W ciągu tego samego posiedzenia wybrano i zaprzysiężono dwu nowych radnych.

W pierwszą rocznicę wspólnego działania
KALENDARZYK WIECÓW PPR i PPS

Zgodnie z okólnikiem K. C. P. P. R. i C. K. W. P. P. S. w sprawie obchodu i rocznicy zawarcia umowy o jedności działania między PPR i PPS, odbędą się na terenie województwa śląsko - dąbrowskiego wspólne wiece w poszczególnych zakładach pracy.

W dniu 27 11. br. o godz. 14-ej odbędą się zebrania załogowe w następujących zakładach pracy: **huta „Bobrek"** w Bobrku, **kop. „Centrum"** w Bytomiu, **kop. „Bytom"** w Bytomiu, **kop. „Miechowice"** w Miechowicach, **kop. „Szombierki"** w Szombierkach, **kop. „Mikulczyce"** w Mikulczycach, **kop. „Rozbark"** w Bytomiu, **kop. „Sośnica"** w Gliwicach, **kop. „Gliwice"** w Gliwicach, **kop. „Zabrze Wsch."** w Zabrzu, **kop. „Zabrze-Zach."** w Zabrzu, **kop. „Jadwiga"** w Zabrzu-Biskupicach, **kop. „Ludwik"** w Zabrzu, **huta „Zabrze"** w Zabrzu, **kop. „Rydułtowy"** w Rydułtowach, **kop. „Anna"** w Pszowie, **kop. „Ema"** w Rybniku, **Zakłady Kolejowe** w Tarnowskich Górach, **Zakłady Kolejowe** w Gliwicach.

Praca kulturalno-oświatowa
w świetlicach ZZG przy Chorz. Ziedn. P. W.

(ga) Po dłuższej przerwie w sezonie letnim świetlice przystąpiły do intensywnej pracy kulturalno-oświatowej. Wielką wagę przykłada zarząd świetlicy do bibliotek, zaopatrując je w książki nowoczesnych pisarzy. Nawet lekturę szkolną zakupuje, by przyjść z pomocą uczącej się młodzieży górniczej. Pięknie sporządzane gazetki ścienne przyciągają mile oko górnika.

Akcja dokształcenia praktycznego ruszyła z miejsca i dlatego też na życzenie świetliczan, zorganizowano **kursy kroju i szycia.**

Drugą formą pracy świetlicowej to **zespoły artystyczne i taneczne, orkiestry i chóry, które przygotowują się do imprez zimowych.** Współpraca z świetlicami sąsiednimi przynosi ogromne korzyści. Frekwencja w porze zimowej jest duża.

Kronika

TARNOWSKIE GÓRY. Odbyło się tu posiedzenie tarnogórskiego Komitetu Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza.

Na zebraniu poruszono kwestię utworzenia 2 świetlic, zakupu urządzeń i urządzenia gwiazdki dla żołnierzy.

Zebranie zakończone zostało wyborem nowego zarządu TPŻ z prezesem ob. Poniatowskim Antonim na czele.

TARNOWSKIE GÓRY. Ostatnio przy tarnogórskiej Szkole Powszechnej w myśl rozporządzenia Ministra Oświaty z dnia 23. 5. 47 r. zorganizowane zostały obowiązkowe kursy dokształcające dla młodzieży 1930 — 1931 i 1932 rocznika.

LUBLINIEC. W tych dniach oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Lublińcu pod kierownictwem pełnomocnika dr Cyrana, urządził wieczór rewiowo-muzyczny.

Wieczór cieszył się ogromnym powodzeniem.

Dochód z przedstawienia został przeznaczony na budowę czerwonokrzyskiego sanatorium w Rabce.

⊙ W GARAŻACH Śl. Linii Autobusowych w Katowicach, przy ul. Mickiewicza, zapalił się kabel elektryczny, bezpośrednio połączony ze stacją benzynową o pojemności 10 tys. litrów. Pożar powstał na skutek krótkiego spięcia w przewodzie. Zaalarmowana straż pożarna przybyła na miejsce i przy użyciu gaśnicy śniegowej, pożar zlikwidowała. Personel garażu od pierwszej chwili sam ratował i zapobiegał by pożar nie dotarł do wnętrza stacji benzynowej.

W drodze do pożaru, samochód straży na zakręcie, w pobliżu Rawy poślizgnął się na skutek gołoledzi, staczając się na brzeg rzeki. Na szczęście samochód oparł się o słup telefoniczny, doznając zaledwie drobnych uszkodzeń.

Poranek symfoniczny muzyki śląskiej
JESZCZE O RADIOWYM FESTIWALU MUZYKI SŁOWIAŃSKIEJ

Polacy mogą być dumni z tego, że muzyce polskiej przypadło kiedyś szczytne zadanie po raz pierwszy wprowadzenia pierwiastka ludowego do muzyki i że pierwszym, który to uczynił na wielką skalę, był genialny piewca narodu — **CHOPIN.** Przez jego arcydzieła świat dowiedział się jak Polak myśli, cierpi i walczy. Tymi samymi pobudkami kierował się widocznie Festiwal, skoro codziennie między 8 — 16 października rozbrzmiewała na falach eteru muzyka ludowa, skoro w ramach Festiwalu przewidziano dla Śląska koncert — poranek muzyki śląskiej. Pod względem merytorycznym koncert musi być rozpatrywany pod trzema aspektami: **a) kompozytorskim, b) programowym, c) odtwórczym.**

Na polu regionalnej muzyki śląskiej poznaliśmy czterech kompozytorów: Witolda **Krzemieńskiego,** Włodzimierza **Ormickiego,** Franciszka **Rylinga** i Witolda **Rowickiego.**

Witold Krzemieński zajmuje się muzyką kameralną (sonata na skrzypce i altówkę) oraz ilustracyjną (słuchow. radiowe), a po trosze programową (muzyka do dramatów). Oceniając jego twórczość po wariacjach na temat śląskiej pieśni ludowej, spostrzega się u kompozytora łatwość wypowiadania się, przejrzystą instrumentację, zwięzłość tematyczną i zamiłowanie do klasycznego przeprowadzenia koncepcji. Technika kompozytorska nie nasuwa żadnych zastrzeżeń. Przerwy po każdej, nawet kilkunastutaktowej wariacji trochę irytują słuchacza, który nastawiony jest raczej na płynność i ciągłość w muzyce.

Włodzimierz Ormicki posiada już dość pokaźny dorobek kompozytorski: jedną symfonię, suitę ludową, „Suitę kolendową", symfoniczne improwizacje na tematy ludowe i własne, utwory wokalne na chóry (opracowanie folkloru polskiego, czeskiego i węgierskiego), pieśni solowe, dwie msze itp. Ormicki posiada rozległą wiedzę i zdecydowany talent kompozytorski. Jego sposób wypowiadania się jest kwiecisty, a jednak prosty. Widać jasno, że kompozytor lubi barwy pastelowe. Styl kompozytora jest jeszcze czasem rozwlekły, skłonny do zbyt długich dygresji.

Franciszek Ryling prawie całkowicie poświęcił się muzyce wokalnej. Jego teka kompozytorska zawiera liczne utwory i opracowania na chór męski, mieszany, pieśni na głosy solowe z towarzyszeniem orkiestry, fortepianu, oraz sporo miniatur instrumentalnych na skrzypce, fortepian itp. Kompozytorska paleta chóralna Rylinga jest bardzo bogata, zwłaszcza harmonia jest pełna świeżości o bardzo dyskretnych barwach. W jego stylu jest wytwórność świadcząca o wysokiej kulturze osobistej i muzycznej.

Witold Rowicki czuje się w swym żywiole przy pulpicie kapelmistrzowskim i w kompozycjach na orkiestrę. Dotychczas skomponował: kwartet i kwintet smyczkowy, symfoniettę, koncert na fagot i orkiestrę, balladę na orkiestrę, pieśni z towarzyszeniem fortepianu i orkiestry. Styl jego jest zwięzły, powiedziałbym lapidarny, harmonia wykwintna. W jego utworach wyczuwa się duże znawstwo instrumentacyjne i rozmach koncepcji.

Program koncertu obejmował: W. Krzemieńskiego **„Wariacje na temat śląskiej pieśni ludowej"**, W. Ormickiego **„Śląskie pieśni ludowe"**, oraz **„Improwizacje na tematy ludowe i własne"**, Fr. Rylinga **„Śląskie pieśni ludowe"**, tudzież W. Rowickiego **„Balladę Hawirską".** Jeżeli chodzi o program znalazły się więc w nim utwory kompozytorów nie-Ślązaków, od kilku lat ze Śląskiem związanych, zespalających niewątpliwie pierwiastki ogólnopolskie z regionalnymi śląskimi, tym niemniej przedstawiającymi się interesująco.

W koncercie wziął udział **chór męski im. A. Stadlera z Zabrza** pod dyrekcją Fr. Rylinga. Chór jest zespołemześpiewanym i karnym. Należało by może wesprzeć w nim grupę basów głębszymi basami, ponieważ te wydają mi się w chórze najsłabsze, oraz zasilić chór młodszymi głosami o większej sile i świeżości brzmienia. Dyrygent chóru Fr. Ryling okazał zarówno dużą rutynę jak i doskonałą sztukę dyrygowania chórem. Ryling wydobywał pierwszorzędne efekty dynamiczne, poprawnie frazował i pięknie uwypuklał harmonię. Ruchy dyrygenta są krótkie, mocne, opanowane, elastyczne, przy zakończeniu utworu wydają się niezdecydowane.

Solistką koncertu była znana śpiewaczka **Irena Lewińska.** Ze względu na charakter, timbre i wysoką kulturę głosową Lewińska jest jedną z nielicznych dobrych pieśniarek polskich. Tym niemniej śpiewaczka wydaje się mało wewnętrznie przeżywać wykonywany utwór, stąd brak ekspresji. Wniosek stąd łatwy: artystka nadaje się raczej do pieśni klasycznej a w oratoriach miałaby sobie mało równych.

Orkiestrą dyrygował Wł. Ormicki. Dyrygent pięknie prowadzi, podkreśla linię melodyjną, wydobywa subtelne efekty dynamiczne i panuje nad orkiestrą. Dużo można by jeszcze pisać o dyrygencie, wszystko jednak sprowadza się do tego, że Ormicki urodził się dyrygentem nie tyle w sensie sztuki odtwórczej co pedagogicznej, bo to także sztuka.

W koncercie zaczerpnęliśmy nieco atmosfery folkloru, oczywiście przesączonego przez pryzmat rasowego muzyka. W folklorze tym poznaliśmy **romantyzm czasów dzisiejszych wyzwalający uczucie i wyobraźnię z ciasnych ram „tradycji i klasycyzmu" stawiający wyżej nad doskonałość i wykończenie formy — świeżość i głębię treści.**

A. DYGACZ.



Precz ze szczurami!

(ht) Okres jesienny jest porą gromadzenia zapasów żywności, jak również odbierania ziemniaków przydziałowych, kiszenia kapusty itd. Każda przezorna gospodyni do tej pory zdołała przynajmniej w części zapełnić swoją piwnicę. Zapasy zimowe gromadzą nie tylko gospodynie, ale również kierownicy stołówek przy instytucjach i zakładach pracy. Niestety, w konsumowaniu tychże zapasów nie bierzemy udziału jedynie my, zameldowani i zarejestrowani, pełnoprawni obywatele. Pomaga nam ktoś jeszcze, a mianowicie katowickie szczury! Jakie prawo mają szczury do gnieżdżenia się w Katowicach i objadania w obrzydliwy sposób tego, co ktoś z dużym wysiłkiem zdołał zebrać dla własnej rodziny lub pracowników własnej instytucji?

Czemu nie ma generalnego odszczurzania miasta?

Jak może CZPH pozbyć się szczurów przez zakładanie trucizny, kiedy sąsiednie instytucje nie przeprowadziły tego w tym samym czasie?

Gospodynie narzekają na roznoszony szczurzy żywioł w piwnicach, na śmietnikach, wszędzie gdzie czują się bezpieczne i węszą jedzenie. Ale nie tylko w piwnicach widzi się szczury. W gmachu CZPW „przyjemne" zwierzątka zaglądały latem w okna na trzecim piętrze budząc zrozumiały popłoch wśród pracowniczek. Fakt autentyczny.

Skarżą się dozorcy domów, spółdzielnie, stołówki... a szczury?... Szczury najspokojniej mnożą się dalej.

Rzucamy śmiałe hasło: PRECZ ZE SZCZURAMI! I oczekujemy podjęcia go, zrealizowania w odpowiedni sposób przez odpowiednie czynniki.

Radio

na czwartek 27 listopada

5.55 Sygnał 6.05 Gimnastyka 6.15 Wiadomości 6.20 Muzyka 7.00 Dziennik 7.15 Muzyka 8.20 Informacje 8,25 Skrzynka PCK 8.35 Koncert 10,40 Aud. Min. Oświaty 12.03 Wiadomości 12,08 Przegląd prasy 12.15 Muzyka 12,20 Z mikrofonem po kraju 12,30 Muzyka 13.15 Aud. liter. 15.00 Informacje, aktualia, komunikaty 15.30 Aud. PCK 15.40 Aud. dla wsi 16.00 Dziennik 16.12 Reportaż 16.35 Porozmawiajmy 16.55 Muzyka 17.00 Muzyka dla wszystkich 18.00 RIIL 18.15 Konc. życzeń 18.35 Konc. reklamowy 18.50 Wiad. sportowe 19.00 Aud. dla świata pracy 19.10 Aud. dla wojska 19.40 Melodie świata 20.00 Dziennik 20.50 Audycja TUR-u 21.00 Gwiazda wytrwałości 21.45 Muzyka radziecka 22.05 Konc. ork. tan. 23.00 Ost. wiad. dziennika 23.20 Muzyka pow. 24.00 Zakończenie programu

KINA

NOWY BYTOM Patria — Triumf młodości

NOWA WIEŚ Piast — Goal

SIEMIANOWICE Piast — Carrie kłamie. Tęcza — Cienie przeszłości

ŚWIĘTOCHŁOWICE Colosseum — Niewidzialny detektyw

TARN. GÓRY Światowid — Piotr I (II)

Czwartek
27
LISTOPADA

Jakuba, Waleriana

Wschód słońca 7.10
Zachód słońca 15.34



27. 11. 1942

Ofensywa radziecka na całym froncie od Kalinina po jezioro Ilmen.

27. 11. 1944

Przybycie do Paryża przywódcy francuskiej partii komunistycznej Maurice Thoreza.

SPORT

Redaguje JÓZEF PRUTKOWSKI

Poznań. W Poznaniu przy udziale prawie wszystkich zainteresowanych przedstawicieli klubów odbyło się losowanie drużynowych mistrzostw Polski w boksie. Wszystkie zgłoszone 19 klubów podzielono na 4 grupy (3 grupy po 5 drużyn i jedna po 4) przy czym rozstawiono RKS Batory (Chorzów), „Wartę" (Poznań), ŁKS (Łódź) i Milicyjny KS (Gdynia). Resztę klubów dolosowano tak, że grupy przedstawiają się następująco:

Grupa I: RKS „Batory" (Chorzów), CKS (Częstochowa), „Odra" (Szczecin), WKS — „Tęcza" (Łódź) i drugi zespół poznańskiego OZB.

Grupa II: „Warta" (Poznań), WKS „Lublinianka", drugi zespół pomorskiego OZB, MKS „Grochów" (Warszawa) i „Wisła" (Kraków).

Grupa III. ŁKS (Łódź), „Radomiak", OMTUR (Rzeszów), „Gedania" (Gdańsk), IKS (Wrocław).

Grupa IV: Milicyjny KS (Gdynia), „Zryw" (Olsztyn), „Zryw" (Świętochłowice) i „Zjednoczeni" (Bydgoszcz).

Drogą losowania ustalono terminy walk eliminacyjnych, z których przegrywający odpada. Drużyny wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami:

W dniu 7 grudnia walczą następujące drużyny:
„Odra" (Szczecin) — II zespół poznańskiego OZB,
WKS „Tęcza" — CKS (Częstochowa).
„Warta" — „Lublinianka".
„Wisła" — II zespół pomorskiego OZB,
„Radomiak" — OMTUR (Rzeszów),
ŁKS — „Gedania",
„Zryw" (Olsztyn) „Zryw" (Świętochłowice),
MKS (Gdynia) — „Zjednoczeni" (Bydgoszcz).

14 grudnia walczą:
RKS „Batory" ze zwycięzcą spotkania „Odra" — II zespół poznańskiego OZB,
„Grochów" ze zwycięzcą spotkania „Warta" — „Lublinianka",
IKS (Wrocław) ze zwycięzcą spotkania „Radomiak" — OMTUR.

W dniu 21 grudnia odbędą się walki finałowe w poszczególnych grupach, zwycięzcy zaś tych walk kwalifikują się do puli końcowej, gdzie między sobą w meczu i rewanżu rozegrają spotkania o tytuł drużynowego mistrza Polski. Ustalono następujące terminy i spotkania:

1 lutego 1948 r. zwycięzca grupy II ze zwycięzcą grupy I oraz zwycięzca grupy IV ze zwycięzcą grupy III.

8 lutego 1948 r. zwycięzca grupy I ze zwycięzcą grupy III oraz zwycięzca grupy II ze zwycięzcą grupy IV.

15 lutego 1948 r. zwycięzca grupy IV ze zwycięzcą grupy I oraz zwycięzca grupy IV ze zwycięzcą grupy II.

22 lutego 1948 r. zwycięzca grupy I ze zwycięzcą grupy II oraz zwycięzca grupy III ze zwycięzcą grupy IV,

14 marca 1948 r. zwycięzca grupy III ze zwycięzcą grupy I oraz zwycięzca grupy IV ze zwycięzcą grupy III,

21 marca 1948 r. zwycięzca grupy I ze zwycięzcą grupy IV oraz zwycięzca grupy II ze zwycięzcą grupy III.

SPROSTOWANIE

W art. A. Dygacza p. t. „Recital śpiewaczy radzieckiej artystki Natalii Szpiller z dnia 20 listopada Nr. 319 (999) zakradły się następujące błędy korektorskie: „...naród rosyjski wydał... Rachmaninow, Skriabinę — ma być **Rachmaninowa, Skriabina. Zdanie „sztuka" — ma być „sztuka dla mas".**



MACEDONIA

WYRAZ „MACEDONIA" — przez długi czas dźwięczał w uszach Europejczyków jak dzwon na trwogę. Macedonię uważano za achillesową piętę Bałkanów, a Bałkany za achillesową piętę Europy.

Przeciętny obywatel Francji lub Anglii uważał Macedończyków za jakieś zbójeckie plemię, chociaż Macedończycy nikomu nie wyrządzali krzywdy; wprost przeciwnie — im wyrządzono.

Macedonia — to piękny kraj. Wysokie góry, cyprysowe gaje, malownicze górskie jeziora, bogate winnice i pola zasiane tytoniem. Doliny są żyzne, a góry jałowe. Kamienisty grunt nie żywi człowieka. We wnętrzu ziemi macedońskiej kryje się wiele bogactw, ale pogrążone są dotąd w głębokim śnie, nieosiągalne dla oka. W ciągu ostatnich stuleci Macedonia była kolonią.

Ulice bez nazw

W Europie przyznawano, że istnieje „zagadnienie macedońskie", ale nikt nie chciał uznać istnienia narodu macedońskiego. Francuzi pod nazwą Macedonia określali sałatkę z rozmaitych jarzyn lub owoców. Macedonia była synonimem mieszaniny narodów i języków. Bułgarzy uważali Macedończyków za Bułgarów, Serbowie za Serbów.

Politycy belgradzcy wykreślili w ogóle z urzędowego słownika nazwę „Macedonia" i zastąpili ją słowami „południowa Serbia", a przecież Macedonia była i jest zamieszkana przez Macedończyków.

W pewnym miasteczku macedońskim przeczytałem na tablicze wiszącej na rogu ulicy zagadkowy napis „Ulica 87", na następnym rogu „Ulica 163". Przechodnie wytłumaczyli mi, że ulica za panowania Serbów nosiła nazwę króla Duszana, za panowania Bułgarów — cara Borysa. Dla wolnej Macedonii nazw dotąd nie obmyślono. Wszystkie ulice są po prostu ponumerowane.

Ale na bezimiennych ulicach mieszkają ludzie, którzy wywalczyli sobie prawo do piastowania godności narodowej i mówienia w ojczystym języku.

W starożytnym Ochridzie

Ochrid jest jednym z najstarszych miast półwyspu Bałkańskiego. Już w starożytnych tekstach greckich spotykamy o nim wzmianki. Dziś jest to niewielkie ruchliwe miasteczko, bogate w piękne zabytki. Leży na brzegu górskiego jeziora, do złudzenia przypominającego jezioro Komo w północnych Włoszech, tylko, że tutaj brak pretensjonalnych hoteli i will w złym guście, w wymuszonym, pseudoklasycznym stylu.

Kościoły ochridzkie pochodzą z XI, XII i XIII stulecia. W tym to okresie sztuka słowiańska wzbogacona spuścizną Bizancjum zaczęła nabierać samodzielności. Pośród czarnych skał i pomarańczowej gliny wznoszą się białe klasztory. Na murach ich do dziś dnia zachowały się przepiękne freski. Podobne freski znaleźć można w świątyni Skoplе i Prilepu. Wydaje mi się, że tu właśnie znajduje się prawdziwa kolebka renesansu — która o sto do dwieście lat wyprzedziła słynne freski włoskiego malarza — **Giotto z Padwy**, zwanego ojcem Odrodzenia.

Starożytne malarstwo macedońskie posiada w sobie ciepło, miękkość, siłę i żywotność, wyczucie zieleni i kształtu ludzkiego ciała, wzgórz i rzek. Tu najlepiej poznano perspektywę, tężyznę i pełnię barw.

Kraj artystów

Macedonia — to kraj artystów. Nigdzie nie widziałem piękniejszych strojów ludowych. Tutaj piękno osiąga się drogą prymitywnych środków — przeważa kolor czarny i czerwony. Cudowna jest muzyka ludowa, posiadająca w sobie coś z nieuchwytnego uroku Prokofiewa i Szostakowicza. Wieczorami na każdej ulicy gromadzą się muzycy i śpiewacy. Najczęściej dwóch gra na „żurlach" (rodzaj fletu) trzeci na bębnie, zwanym tu „topanem". A grają tak, że zdaje się, iż czarne masywy gór poruszą się i puszczą w tany..

Piękny, niezapomniany kraj!

ILJA ERENBURG



□ Latarnia magiczna znana była już kapłanom egipskim. Przy jej pomocy puszczali oni obrazy bogów na kłęby dymu unoszące się z ołtarzy ofiarnych. Być może, że znali też i kino, gdyż zapiski na papirusach mówią o ruchomych mirażach wywoływanych przez kapłanów w świątyni Izydy.

„Świat Młodych"

Przeszło rok temu ukazało się pismo „Świat Młodych", przeznaczone dla szerokich rzesz młodzieży polskiej.

„Świat Młodych" — ukazujący się w objętości 16 stron na pięknym papierze rotograwiurowanym—przynosi co tydzień interesujące reportaże z życia i pracy młodzieży w kraju oraz z życia i walki młodzieży całego świata. Interesujące opowiadania i nowele, ciekawe sprawozdania z podróży i wypraw, wiersze i utwory młodych pisarzy, specjalne działy: filmowy, teatralny, sportowy i rozrywek umysłowych, oraz dodatek satyryczny „Poniekąd" — urozmaicają treść każdego numeru i dostarczają każdemu młodemu czytelnikowi godziwej lektury, która uczy, informuje, kształci i bawi jednocześnie. Dział „Kronika Młodzieży Świata" informuje o walce młodzieży krajów kolonialnych i narodów uciskanych z przemocą imperializmu. Wszystkie ważniejsze wydarzenia z życia młodzieży znajdują w „Świecie Młodych" fotograficzne odbicie i wyczerpujące omówienie. Współpraca wybitnych piór i fachowych fotoreporterów gwarantuje wysoki poziom literacki i artystyczny artykułów i reportaży.

Na konkretnych przykładach, wziętych z życia z fabryk i szkół, z kopalni i uniwersytetów — „Świat Młodych" pokazuje twórczy wkład młodzieży w dzieło odbudowy kraju i przedstawia wysiłek nowego pokolenia, które w warunkach Polski Ludowej zdobyło dzięki osiągnięciom obozu demokracji — równy start życiowy i szerokie perspektywy awansu społecznego.

Każdy młody robotnik i syn chłopski, każdy uczeń i student, młody nauczyciel i młody pracownik czyta „Świat Młodych" — tygodnik młodzieży polskiej, jedyny w Europie ilustrowany tygodnik młodzieżowy.

Pewnego razu

marynarka ŁOMONOSOWA przetarła się na łokciach. Napotkany fircyk jadowicie zauważył:

— Uczoność tędy wygląda.
— Nie, głupota tam zagląda
— odpowiedział wielki uczony.

EWA BANDROWSKA NA ŚLĄSKU



Fot.: R. Burzyński

Znakomita śpiewaczka **EWA BANDROWSKA** po wielkich sukcesach w ZSRR (35 koncertów), Szwecji (3 koncerty), Jugosławii, Paryżu i Londynie zamierza wystąpić z Orkiestrą Państwowej Filharmonii pod dyrekcją **Witolda Krzemieńskiego** z szeregiem koncertów na Śląsku.

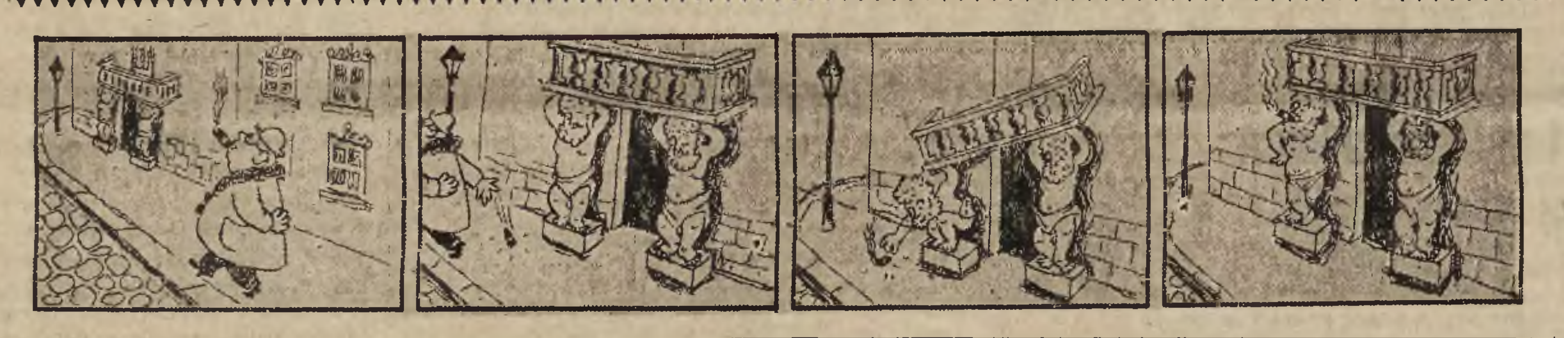
Ewa Bandrowska wystąpi tym razem z bardzo rzadkim utworem—koncertem na sopran, radzieckiego kompozytora Gliera. Dalsze utwory programu: **Beethovena** VII symfonia i **Ducasa** „Uczeń czarnoksiężnika".

XI. KALENDARZYK KONCERTÓW EWY BANDROWSKIEJ:

CZWARTEK 27 XI. w sali Teatru Miejskiego w Sosnowcu
(Przedsprzedaż biletów w kasie Filharmonii Sokolska 2 — tel. 3-30-18).

SOBOTA 29 XI. w sali Państwowej Filharmonii w Katowicach
(Przedsprzedaż biletów w kasie Filharmonii Sokolska 2 — tel. 3-30-18).

(d).





W oddali widniały wzgórza. Nie było tu ani fortyfikacji niemieckich, ani śladów bitwy. Jedynie liście przydrożnych drzew ginęły pod powłoką kurzu, jaki wzbiło maszerujące wojsko.

Okazało się, że „niemiecki wał obronny" w Normandii był bluffem. Alianckie dowództwo nie dało się oszukać, chociaż aliancka propaganda usiłowała wprowadzić w błąd światową opinię publiczną, robiąc taką samą temu „legendarnemu wałowi", reklamę w stylu Goebbelsa.

Pułkownik sztabowy 30 brytyjskiego korpusu, Bering pokazał mi „wzorek" takiej twórczości niemieckiej propagandy — kolorową panoramę „straszliwych" nadbrzeżnych fortyfikacji, lecz... nie w celu dyskwalifikacji niemieckiego bluffu, a jedynie dlatego, aby móc stworzyć opowieść o tym jak trudno było przerywać niemiecką linię obrony.

Manewry pułkownika nie dały efektu, mogły spotkać się tylko z uśmiechem politowania. I on, zresztą, uśmiechał się, obaj zbyt dobrze wiedzieliśmy o tym, że alianci przerwali front niemiecki w Normandii tak samo łatwo, jak łatwo rozpalony miecz przecina cienką warstwę tektury.

VII

Było już zupełnie ciemno, kiedy nasza kolumna, formująca się od kilku godzin na punkcie zbornym, nareszcie ruszyła w drogę. Szosa była szczelnie zatłoczona maszynami tak, że z trudem posuwaliśmy się naprzód. Przed nami jechały auta pancerne zwiadowczego oddziału. „Na wszelki wypadek" otwierały one i zamykały kolumnę. Musieliśmy się często zatrzymywać. Żołnierze i oficerowie stali grupkami, rozmawiając w wielkim podnieceniu. Zdawało się, nadmierne wzburzenie rozsadziłoby ludzi, gdyby nie pozwolono im mówić. Nad nimi płynęły pierzaste obłoki, spoza których wyglądał jaskrawo biały księżyc. Przed nami w kierunku, w którym jechaliśmy, różowiała łuna. Dookoła jaśniały ognie, wzbijały się w górę różnobarwne rakiety, rozpadając się w mroku jak wzniesiony ku niebu bukiet kolorowych kwiatów.

W aucie pancernym, poprzedzającym naszą maszynę, odnalazłem znajomych ze statku — były mleczarz, marzący o zostaniu szoferem, radiotelegrafista i kapral. Podczas jednego z postojów, radiotelegrafista poznał mnie i krzyknął ze zdumieniem i wzburzeniem:

— Witają nas fajerwerkami. Dotychczas inwazja była nie tylko niestraszna, ale wręcz przyjemna. Niemcy uciekli w głąb półwyspu. Francuzi spotykają nas owacyjnie, dziewczęta rzucają się nam na szyję. Kto wie, czy w tym właśnie nie zawiera się sens naszego desantu w Europie...

— Tak samo witali nas w 1939 r. Ale szkoda, że nie widziałeś jak żegnali się z nami w 1940 r. — mruknął kapral. — Boję się, że tym razem to pożegnanie wypadnie jeszcze goręcej.

— Wszystko zależy od tego, jak się zachowamy — wtrącił się do rozmowy kapitan Kornfield, dowódca naszej straży przedniej. — Witają nas kwiatami, a pożegnać mogą kijami. Wszystko zależy od nas samych.

Kapitana Kornfielda przedstawił mi porucznik Edwards jeszcze na statku, nazywając go żartobliwie „czarnym księciem" (był on rzeczywiście śniady, miał czarne włosy i gęste, czarne brwi zrośnięte), lub „marzącym socjalistą". Kornfield rozgadał się i zaczął wyrzekać na ludzkość, która według niego zabrnęła w ślepy zaułek.

W swoim krótkim życiu widzę drugą wojnę światową. Co za smutny objaw! Oznacza on, że koło, w które jesteśmy wpleceni, obraca się o wiele szybciej, niż przypuszczaliśmy. Na przyszły raz wojna nastąpi jeszcze prędzej i będzie jeszcze straszniejsza. To oznacza ostateczny kres. Teraz pokładam nadzieję w was — Rosjanach. To wy powinniście rzec nowe słowo.

— Obawiam się, kapitanie, że niektórzy pańscy przyjaciele nie zechcą wysłuchać naszego słowa...

— Niemożliwe. Moim przyjaciołom spodoba się ono. Zapewniam pana.

— Ale Anglia nie składa się tylko z pańskich przyjaciół, kapitanie.

— Prawda — potwierdził kapitan z ciężkim westchnieniem. — Ale już po chwili zwrócił ku rozmówcy czarne, płonące oczy i oświadczył z przekonaniem:

— Po tej wojnie narody zmądrzeją. Muszą zmądrzeć. Przecież czegoś się chyba nauczyły.

— Powinny się były nauczyć...

Na moje zapytanie o cel inwazji aliantów na teren Europy „marzący socjalista" odpowiedział długą deklaracją. Odróżniał w niej cele Anglii od celów Ameryki. Według niego Anglia chciała jedynie cofnąć Europę do tego stanu, w jakim znajdowała się ona przed dojściem Hitlera do władzy („oczywiście, że Francja się nie liczy").

Ameryka chciała stanąć twardą, pewną stopą na europejskim kontynencie. (Nie tylko dla zapisywania długów tych państw, które nie mogą lub nie chcą płacić, ale aby otrzymać jakiś cenny zastaw). Z tej dwoistości ostatecznych celów wojny, istniejącej między anglosaskimi sprzymierzeńcami — kapitan przewidywał niejednolitą taktykę. Był pewny, że każdy dowódca oddziałów, dywizji czy armii zrobi na swój sposób wszystko, co w jego mocy, aby ułatwić osiągnięcie ostateczne celu swemu państwu, a jednocześnie utrudnić to samo sprzymierzeńcowi.

Kornfield stanowczo potępiał amerykańskie zamiary, jako szkodliwe dla Europy i przypuszczał bardzo naiwnie, że po wojnie Anglia będzie pomagać zniszczonym krajom europejskim nie w sojuszu z królami i lordami przemysłu, ale w braterskim przymierzu z ludami. Z tego też względu przypisywał wielkie znaczenie do dobrych stosunków między żołnierzami i z dużym przejęciem wpajał w nich zasady dobrego zachowania.

Francuski oficer łączności, którego poznałem na statku podczas rozmowy z Kornfieldem, zaproponował mi przechadzkę. Musieliśmy czekać, aż będzie można przejechać zatłoczoną szosą. Zostawiliśmy więc „marzącego socjalistę", aby mógł w spokoju ducha pouczać żołnierzy, a sami ruszyliśmy boczną ścieżką. Z obu stron otaczały nas uśpione, ciche sady. Żołnierze leżeli na trawie z rękami podłożonymi pod głowę.

Prowadząc w dalszym ciągu swoją ankietę, zapytałem mojego Francuza, co jego zdaniem jest ostatecznym celem inwazji. Odpowiedział mi bez namysłu, jak gdyby miał od dawna ułożoną odpowiedź:

Według mnie, to co panu wczoraj odpowiedział na statku „czarny książę", jest najzupełniej słuszne. Rozbieżność interesów sojuszniczych jest całkowicie jasna. Ale w tym zawiera się tylko część prawdy. Czy słyszał pan o tym, że emigranci londyńscy złożyli specjalny memoriał na ręce alianckiego dowództwa, w którym to memoriale żądają przyśpieszenia otwarcia II frontu.

— Moim zdaniem jest to zupełnie naturalne.

— Owszem. Ale oni motywowali swoje żądanie tym, że zbliżanie się Armii Czerwonej do serca Europy powoduje radykalizację ruchów oporu we wszystkich krajach okupowanych i że ludowe, antyhitlerowskie armie mogą zlikwidować w Europie nie tylko niemieckich okupantów, ale i rządzące sfery tych państw, które przez popieranie rodzimych faszystów przygotowały grunt do niemieckiej agresji. Dlatego też wydaje mi się, że bez względu na rozbieżność interesów, Anglię i Amerykę łączy wspólne pragnienie szkodzenia Rosji.

(d. c. n.)

Bułgarski zespół artystyczny w Katowicach

Znany z radia i prasy bułgarski zespół instrumentalno-wokalny „Rosna kitka" wystąpił w środę dnia 19 listopada w sali Domu Kultury w Katowicach.

„Rosna kitka" czyli pęk kwiatów, a w przenośni wiązanka najpiękniejszych melodii ludowych, istnieje od dziewięciu lat. (Początkowo zwała się „Rodna piesen"). Jest to zespół stale zatrudniony w radio w Sofii. Składa się z 8 pań (śpiew) i dwunastu panów (4 skrzypce, 1 altówka, 1 wiolonczela, 1 kontrabas, 1 flet, 1 klarnet, 1 akordeon, fortepian i perkusja). Zadaniem zespołu jest propagowanie bułgarskiej pieśni ludowej. W celu nawiązania ściślejszego kontaktu z publicznością, chór wykonuje również pieśni rosyjskie, jugosłowiańskie, czeskie i polskie. Wszystkie wykonywane utwory są artystycznie opracowane na chór i zinstrumentowane na orkiestrę przez najlepszych kompozytorów bułgarskich.

„Rosna kitka", to zespół pierwszorzędnie zgrany o wyjątkowym poczuciu dyscypliny. Stylizowane bułgarskie pieśni ludowe są ogromnie interesujące i piękne: rozlewne, tęskne, to znowu żywiołowo radosne, a w każdym takcie słowiańskie. Od pieśni innych narodów słowiańskich bułgarskie pieśni odróżniają się rytmiką, trudną, skomplikowaną, nader oryginalną, miejscami wprost egzotyczną. Również w pięknych w swym prymitywizmie motywach wiele atmosfera wschodu i południa — Bizancjum i Grecji. Na specjalne podkreślenie zasługują pieśni ludowe innych narodów słowiańskich, znajdujące się w repertuarze „Rosnej kitki", a wykonywane poprawnie i z wyczuciem. Spośród wszystkich wyróżnia się potężna pieśń „Stalin — Tito — Dymitrow".

Wykonanie utworów nic nie straciło na oryginalności i dawało pełne zadowolenie estetyczne. Zespół wokalny składa się z głosów szkolonych, pięknych, niektórych nawet (jak wykazało solo altu profundo) bardzo ekspresyjnych. Zespół instrumentalny składa się z doskonałych instrumentalistów, a nawet wirtuozów, jak klarnecista Radi Angelow i kontrabasista Asiem Wapurdzijew, wspaniały talent muzyczny, wirtuoz na miarę europejską, który ze swym kontrabasem zjeździł w licznych tournee koncertowych Amerykę i Europę. Całością dyrygował z wyczuciem choć zbyt jednostajny w ruchach Iwan Kawałdzijew, który po 22-letniej pracy w operze na stanowisku dyrygenckim kieruje stale „Rosna kitka".

Członkowie zespołu z entuzjazmem opowiadają o Polsce: „Jechaliśmy z niepewnością w sercu, jak zostaniemy przyjęci, tymczasem Wasza gościnność pozostanie nam na zawsze w pamięci. Widzieliśmy Wasze zniszczone miasta, szczególnie Warszawę i stwierdzamy, że naród polski cierpiał okrutnie pod jarzmem faszystowskim. Tym niemniej podziwiamy Wasz zapał, entuzjazm, energię i szlachetność serca. Jesteście narodem wielkiej przyszłości. Nasz przyjazd uważamy za pierwszy krok na drodze do zawarcia wielkiej przyjaźni pomiędzy naszymi narodami. Oczekujemy Was w naszym kraju".

A. Dygacz